CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

NOWY ROK NA ZAMKU I W BELWEDERZE

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI CZIN-CZAU

STRAJK POWSZECHNY W AKWIZGRANIE I OKOLICY

№ 2. WARSZAWA, Sobota 2 stycznia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sowiety... między Niemcami a Francją

PARYŻ (PAT). W dzienniku „Le Journal" w artykule, zatytułowanym: „W jaki sposób rząd sowiecki manewruje między Niemcami a Francją", publicysta francuski St. Brice przytacza m. in. szczegóły dyskusji, jaka się toczyła na ostatnich posiedzeniach Politbiura w sprawie polityki zagranicznej Sowietów. Krestinski występował za zdobyciem za wszelką cenę kredytów od Francji. Brak tych kredytów, miał powiedzieć Krestiński, może pociągnąć za sobą wielkie komplikacje ze strony Niemiec w związku z niemożnością wywiązania się Rosji sowieckiej ze swych wielkich zobowiązań względem Rzeszy niemieckiej. Teza ta znalazła zdecydowanych przeciwników w osobach komisarza Wojny Woroszyłowa oraz Manuilskiego, reprentanta Kominternu. Główny argument obydwu przeciwników sprowadza się do twierdzenia, że stwarza się niepotrzebne złudzenia, przyjmując możliwość zbliżenia z Francją, ponieważ Francuzi nie dadzą się oszukać. W dyskusji — pisze dalej publicysta francuski — zabrał głos również prezes komisarzy ludowych Mołotow. Zdaniem jego, zerwanie z Niemcami mogłoby pociągnąć za sobą interwencję militarną przeciwko Rosji sowieckiej nacjonalistycznych stronnictw niemieckich. Wystąpienie militarne Niemiec byłoby bez porównania bardziej niebezpieczne, aniżeli wszelkie próby interwencyjne francuskiego sztabu generalnego. Niemcy znają dobrze słabe punkty Rosji sowieckiej i utrzymują bliski kontakt z czerwoną armją. Zerwanie z Niemcami może pociągnąć za sobą interwencję istotnie niebezpieczną.

Nawet „Le Populaire" zaczyna rozumieć

PARYŻ (PAT). Organ francuskiej partji socjalistycznej „Le Populaire" występuje przeciwko ostatniemu przemówieniu prezydenta Hindenburga z okazji Nowego Roku. Ze słów niemieckiego marszałka — pisze dziennik — można wywnioskować, że Niemcy dążą do zwiększenia stanu sił zbrojnych, o ileby inne mocarstwa nie przeprowadziły powszechnego rozbrojenia. Przeciwko takiemu dążeniu socjaliści francuscy powinni wystąpić z jak największą energją, ponieważ z chwilą, kiedy Niemcy uzyskają nieograniczone prawo zbrojenia się, Europa musi się z konieczności pogrążyć w otchłań nowej wojny światowej. Słowa Hindenburga, zdaniem dziennika, nie ułatwiają walki o powszechne rozbrojenie i nie służą sprawie pokoju, przeciwnie — wywołują komplikacje i kompromitują Niemcy.

Na Dalekim Wschodzie

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI CZIN-CZAU

MOSKWA (PAT). Do prasy sowieckiej donoszą, że brytyjskie władze wojskowe w Chinach postanowiły wysłać do Tan-Szan większe oddziały wojska, motywując to koniecznością obrony interesów angielskich w tym rejonie. W kołach japońskich natomiast uważają, że Anglja, wzmacniając swe oddziały na południu Mandżurji, chce w ten sposób okazać pomoc władzom chińskim.

MOSKWA (PAT). Według doniesień prasy sowieckiej, dnia 1 stycznia miała być podniesiona w całej Mandżurji nowa flaga narodowa o kolorach: czerwonym, żółtym i niebieskim. Barwy te stanowić mają symbol jedności pomiędzy 3 głównemi narodowościami, zamieszkującemi Mandżurję, mianowicie: Mongołami, Mandżurami i Koreańczykami. Nowy sztandar ma również stanowić symbol państwowy niezależnego państwa mandżurskiego, którego utworzenie oczekiwane jest w najbliższym czasie.

MOSKWA (PAT). Korespondenci sowieccy podają, że akcja japońska przeciwko Czin-Czau rozwija się dalej pomyślnie. Japończycy opanowali już miasta: Goubantsy, Da-Gu-Czan, Pań-Szeń i Inkou oraz szereg ważniejszych punktów strategicznych w rejonie kolei mukdeńsko - pekińskiej.

Według obliczeń sowieckich, Japończycy zgromadzili w południowej Mandżurji 40-tysięczną armję, rozporządzającą wszystkiemi rodzajami broni.

TOKIO (PAT). Wedle doniesień Reutera, **awangardy japońskie wkroczyły do Czin-Czau** dziś o godz. 6-ej rano. Jak przewidują, większe oddziały wojska wkroczą do miasta w dniu jutrzejszym.

Proces przewódców Centrolewu

Ostatni dzień przemówień obrończych ściągnął dziś na salę sądową pokaźny zastęp ciekawych.

Pierwszy przemawia adw. Leon Berenson.

Żalono się tu ze strony prokuratury — zaczyna obrońca swoje przemówienie — że oskarżeni nie przyznali się do winy. Przyznanie się uprościłoby sytuację. Dałoby może okazję do zastosowania prawa łaski, a może usprawiedliwiłoby czyny, zmierzające do rozprawienia się z partjami, do zadania ciosu, do starcia na proch, do wpędzenia stronnictw w podziemia.

Wraz ze spóźnionemi żalami słyszymy rozważania nad nazwą tego procesu. Jest to proces bezimienny, chociaż akt oskarżenia wylicza 11 nazwisk. Prokurator nie atakuje wszak jednostek, lecz mierzy w ich świat ideowy, w partje.

Dalej adw. Berenson rozważa w procesie dwa momenty, dwa akty. Pierwszy to aresztowanie, drugi do sprawa z art. 100. Będzie i trzeci akt — dodaje obrońca — ale zostanie napisany znacznie później.

Adw. Berenson mówi dalej.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI U P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Dziś o godz. 1-ej popoł. p. Marszałek Piłsudski odwiedził p. Prezydenta Rzplitej celem złożenia swoich życzeń noworocznych.

AMBASADOR TURECKI NA ZAMKU

Dziś o godz. 12-ej w południe p. Prezydent Rzpltej przyjął na uroczystej audjencji nowomianowanego ambasadora Turcji, p. Djevada Beya, który wręczył p. Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające.

P. Prezydent przyjął p. ambasadora w towarzystwie p. ministra Zaleskiego, szefa protokułu hr. Romera, oraz członków swego Domu Cywilnego i Wojskowego.

Podczas wręczania listów uwierzytelniających ambasador Djevad Bey wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent Rzeczypospolitej.

WICEMINISTER KOC KOMISARZEM BANKU POLSKIEGO

W związku z ogłoszeniem przed kilku dniami w „Dzienniku Ustaw" ustawy, zatwierdzającej zmiany w statucie Banku Polskiego, p. minister Skarbu mianował w dniu dzisiejszym podsekretarza stanu w ministerjum Skarbu p. Adama Koca komisarzem rządowym w Banku Polskim.

FRANCUSKA WYŻSZA RADA WOJENNA

PARYŻ (PAT). Na wniosek ministerjum Wojny Rada Ministrów zatwierdziła dekrety, utrzymujące gen. Weyganda na stanowisku wiceprzewodniczącego Wyższej Rady Wojennej i ustalające skład tej rady na r. 1932. Wyższa Rada Wojenna na r. 1932 składać się będzie z 3 marszałków Francji: Petaina, Lyautey'a, Franchet d'Esperey'a. Wśród 15 generałów dywizji, wchodzących w skład Najwyższej Rady Wojennej figurują m. in. generałowie Gouraud, Guillaumat, Debeney.

STRAJK POWSZECHNY NAD RENEM

BERLIN (PAT). W regencji akwizgrańskiej „Centralny Komitet Strajkowy" górników uchwalił z dniem dzisiejszym ogłosić powszechny strajk w kopalniach całego zagłębia. Strajk proklamowany zostanie na znak protestu przeciwko 10-procentowej redukcji płac górników. Związki zawodowe górnicze oficjalnie nie wezmą udziału w akcji strajkowej. Od godzin rannych cała policja na obszarze zagłębia znajduje się w pogotowiu alarmowem.

BUDŻET PARYŻA

PARYŻ (PAT). Budżet m. Paryża na r. 1932 przewiduje dochody w wysokości 4,024.134 tysięcy franków, wydatki 3,990.937 tysięcy franków.

WYKRYCIE SABOTAŻU

BERLIN (PAT). Policji berlińskiej udało się w stosunkowo krótkim czasie wpaść na trop sabotażu radjowego, dokonanego przez komunistów w czasie wygłaszania mowy przez prezydenta Hindenburga. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włączyli mikrofon do kabla podziemnego, biegnącego między Berlinem a stacją radjową Königswusterhausen w pobliżu szpitala, w dzielnicy Neukölln.

CZY „OSTHILFE“ POMOŻE

Jak wiadomo, rząd Rzeszy a za nim rząd pruski poszły bardzo daleko w kierunku ratowania rolnictwa w dzielnicach wschodnich. Dzielnice te są dlatego w tak ciężkiej sytuacji, że kryzys rolniczy jest najcięższym objawem współczesnego kryzysu gospodarczego, dlatego też czysto rolnicze prowincje Niemiec z natury rzeczy muszą być w najgorszem położeniu. Rzecz jasna, że rząd wykorzystuje tą sytuację dla wywołania zagranicą wrażenia, jakoby „korytarz“ i „krwawiąca granica polska“ były przyczyną katastrofy.

Niemniej faktem jest, że kryzys rolniczy w wschodnich dzielnicach Niemiec urasta do rozmiarów katastrofy i prawdziwego bankructwa. Niema prawie majątku ziemskiego, który nie byłby zadłużony kilkakrotnie powyżej swojej wartości. W Prusach Wschodnich związek ziemian nawołuje już do strajku podatkowego i odmowy świadczeń społecznych. W Szlezwigu chłopi wierzycieli i komorników biją, śpiewając „Deutschland über alles“. Rząd ustępuje na całej linji. Wprowadził on silne mury celne, śrubując ceny sztucznie do niebywałej gdzieindziej wysokości. Krzywdzi on wierzycieli, udzielając właścicielom prawa przyznawania właścicielom nietylko całorocznego moratorjum, lecz nawet przymusowego przeprowadzenia redukcji długów i procentów do wysokości, odpowiadającej wartości majątku, względnie jego rentowności.

Daremne były protesty izb gospodarczych, banków i rzemieślników. Rząd stanął na stanowisku konieczności ocalenia warsztatów produkcji i aprowizacji. Zabronione zostały licytacje na żądanie poszczególnych wierzycieli poniżej dwuch trzecich wartości majątku. Wierzyciele tylko w ramach dozoru sądowego względnie administracyjnego, mogą łącznie występować o realizację swoich wierzytelności.

Wszystko to nie dało jednak spodziewanych rezultatów.

Kurcząca się z dnia na dzień siła nabywcza ludności uniemożliwia utrzymanie cen na wysokości, odpowiadającej wymaganiom rentowności warsztatów rolnych. W majątkach ziemskich zaczęły się gromadzić ogromne ilości zbóż i kartofli, nie znajdujących nabywców i wytwarzających pozory masowej nadprodukcji. Robotnicy rolni zmuszeni zostali do zadowolenia się minimalnemi zarobkami. Najgorzej zaś na tem popieraniu junkrów wyszli chłopi, którzy, będąc w znacznym stopniu konsumentami cudzych płodów rolnych, podzielili nędzę mas miejskich i robotniczych, odczuwających najbardziej skutki drożyzny.

Nieuniknionym rezultatem takiego stanu rzeczy jest zupełna deprecjacja ziemi. Minister Schlange-Schöningen, generalny komisarz Rzeszy do spraw Osthilfe, acz sam ziemianin i junkier, przeciwnym jest już dalszemu ratowaniu gospodarstw wielkorolnych, w żaden sposób nie dających się uchronić od bankructwa. Przecież właśnie chwila poprawy konjunktury stanie się dla wielu właścicieli chwilą ostatecznej katastrofy, obecnie bowiem chroni ich jeszcze względnie brak nabywców i trudności przeprowadzenia licytacyj. Min. Schlange jest więc zwolennikiem w zasadzie wykorzystania chwili dla masowego wykupu wielkiej własności i osiedlania na niej bezrobotnych. Ponieważ odkupywanie ziemi parcelami od właścicieli daleko wypada drożej od kupowania całych majątków, plan p. Schlange jest zupełnie zrozumiały. Pomimo zaś kryzysu gospodarstwo typu włościańskiego zawsze jakoś się utrzyma. Nie jest p. Schlange przeciwnym zalesieniu nierentujących się pól jako remedjum na obecną biedę, co oczywiście woleliby właściciele. Jest to jednak proceder dość kosztowny i w danych warunkach często niewykonalny. Natomiast perspektywa osiedlania na roli znacznej części niemal 5-miljonowej rzeszy bezrobotnych Niemiec zanadto się uśmiecha rządowi, by nie zechciał spróbować jej realizacji.

Nie jest to oczywiście po myśli nacjonalistów, widzących w junkrach pruskich najsilniejszą swoją podporę. Jeżeli jednak p. Brüning istotnie zdecydowany jest złamać hydrę hitlerowską przy pomocy „żelaznego frontu“ organizacyj republikańskich od centrum do socjalistów i opanować kryzys, to może taki radykalny sposób likwidacji twierdz nacjonalizmu pruskiego i rozwiązania zagadnienia bezrobocia może mieć szanse powodzenia. Równocześnie zaś byłyby to metody najmniej etatystyczne i najbardziej sprzyjające naturalnej ewolucji. A przecież właśnie skrajny etatyzm sztucznej dyktatury gospodarczej p. Brüninga nasuwa jak dotąd najdalej idące zastrzeżenia, wątpliwości i obawy.

Tem większe wątpliwości nasunąć musi projekt p. Schlange, mogący dać tylko ujemne skutki dla ogólnej produkcji i będący wykładnikiem, przypadkowym zresztą, radykalistycznych „dogmatów“ o rozdrabianiu ziemi. **A. R.**

NOWY ROK NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

Zgodnie z przyjętym zwyczajem, P. Prezydent Rzpltej Polskiej przyjmował życzenia z okazji Nowego Roku dn. 1 stycznia na Zamku Królewskim.

Od godz. 10 rano składali życzenia członkowie domu cywilnego oraz wojskowego P. Prezydenta Rzpltej Polskiej i protokułu dyplomatycznego.

O godz. 10.30 prezes Rady Ministrów A. Prystor w otoczeniu członków rządu udał się na Zamek i został przyjęty przez P. Prezydenta R. P. Wkrótce potem P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków rządu, Kancelarji Cywilnej, gabinetu wojskowego i protokułu dyplomatycznego udał się do kaplicy zamkowej, gdzie ks. kapelan Bojanek odprawił mszę św. Po zakończeniu ceremonji religijnej P. Prezydent R. P. udał się do sali Marmurowej.

Tymczasem przez świeżo odnowione i bogato przybrane arrasami „schody senatorskie“ i galerję, prowadzącą od sali Batorego, przybyli na Zamek: J. Em. ks. kardynał Kakowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, dygnitarze państwowi oraz korpus dyplomatyczny w komplecie w galowych mundurach. Oddział kompanji zamkowej oddawał w galerji honory wojskowe.

P. Prezydent R. P. przyjął kolejno w sali Marmurowej na osobnych audjencjach J. Em. ks. kard. Kakowskiego, pp. marszałków Sejmu i Senatu, prezesa Najw. Izby Kontroli dr. J. Krzemieńskiego, pierwszego prezesa Sądu Najw. Supińskiego i pierwszego prezesa Najw. Tryb. Adm. Różyckiego.

O godz. 11.30 poprzedzony przez dyrektora protokułu w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i ministra Spr. Zagr. i otoczony członkami Kancelarji Cywilnej i Domu Wojskowego p. Prezydent R. P. wszedł do Sali Rycerskiej, gdzie był już zgromadzony cały korpus dyplomatyczny.

Mons. Marmaggi, nuncjusz Apostolski, wygłosił w języku francuskim przemówienie następujące:

Panie Prezydencie!

Na progu nowego roku znów, dzięki Bogu, zjawiamy się, my członkowie korpusu dyplomatycznego, którego mam zaszczyt być wyrazicielem, by złożyć Waszej Ekscelencji hołd i najlepsze życzenia zarówno w imieniu władców i naczelników Państw przez nas reprezentowanych, jak i w imieniu naszem własnem.

Niezwyciężony optymizm otacza w naszych oczach każdy rok nowy aureolą niezmiernej radości i nadziei, a rodziny podobnie, jak i te wielkie, zwane Narodami, oraz ta największa, jaką jest społeczeństwo, witają ten rok najlepszymi uczuciami swej biednej natury ludzkiej i pragną widzieć w nim rok szczęśliwszy od lat ubiegłych...

Temniemniej ukazanie się na widowni nowego roku zaznacza się tym razem poważniejszemi troskami natury gospodarczej, troskami, które, zdaje się wywołał podwójny kryzys zaufania i kryzys autorytetu. A jak wielu to domach dzisiejsze słońce zapali swe blaski nad wygasłemi ogniskami, pustemi stołami, nad bezczynnie oddawna założonemi rękoma, małemi dziećmi nieobdarowanemi! Przeżywamy ciężką godzinę niemocy finansowej ludów. Unosi się ona i ciąży nad nimi niby ponury meteor, niosący w swem łonie przyszłość brzemienną niepewnością. Ojcowski głos Najwyższego Pasterza, współczujący i, mimo wszystko, optymistyczny, akurat miesiąc temu oznajmił: „Nie jest możliwem, by wszystko zależało od ludzi, ich woli i ich zamysłów. Ludzie przygotowali tę niedolę, mając bezwątpienia nadzieję sami pokierowania wypadkami. Tymczasem, wprost przeciwnie, sami zostali przez wypadki pozwani, przez nie pokonani i doprowadzeni prawie do niemocy. I oto oni teraz niepokoją się, miotają się, przechodzą morza i góry, dyskutują i stawiają wnioski“.

Zaiste, rok nowy zapowiada wielką aktywność Państw, usiłujących, o ile możliwe, w sposób najbardziej doskonały urzeczywistnić pokój. Wreszcie ma się nadzieję. Ma się nadzieję, że Opatrzność raczy wspomóc dobrą wolę i szlachetne wysiłki człowieka, w duszy którego trwa wciąż i promieniuje boskie poczucie ładu, harmonji i dobra; chętnie wierzy się, wbrew wszelkim katastrofalnym przewidywaniom, że świat jest skłonnym do współżycia pokojowego tak, jak go Bóg stworzył, i że narody dadzą się uzdrowić, jak Bóg tego chce. Zamierza się realizować wyższy poziom cywilizacji, przy której Państwa, dzięki wzajemnemu zrozumieniu i współpracy, odnalazłyby wreszcie „concordia discers“ swoich interesów, harmonję swoich aspiracyj.

W każdym razie pewnem jest, że nikt nie może zamknąć się ani w wieży z kości słoniowej, ani w twierdzy opancerzonej przeciw innym, że, przeciwnie, zejść trzeba na świętą arenę prawa, na to forum wolnej i lojalnej dyskusji, gdzie każdy powiedzieć może swoje słowo w imię przedewszystkiem wspólnego dobra ludów. W istocie ludy, chcą żyć, pracować, kochać się nawet; bardziej, niż kiedykolwiek czują one, iż potrzebują jedne drugich i niczego bardziej nie pragną, jak po bratersku, w imię Boga i ludzkości uścisnąć sobie dłoń. ,

Takie są bezwątpienia, twoje, Panie Prezydencie, uczucia, dążenia twego wspaniałego Narodu, skłonnego z natury swojej do pracy pokojowej, do postępu, do rycerskiej dobroci, do uczuć boskich i ludzkich.

W tem mocnem przeświadczeniu, kierują się do ciebie, Ekscelencjo, moje życzenia zdrowia i szczęścia twego osobistego, twego godnego Rządu, całego szlachetnego Narodu Polskiego i jego największej pomyślności.

Na przemówienie to p. Prezydent Rzpltej odpowiedział również w języku francuskim:

Księżę Nuncjuszu!

Głęboko odczute słowa, które Wasza Ekscelencja tylko co do mnie skierowała, wielce mnie wzruszyły, pragnę zatem podziękować za nie najgoręcej i wyrazić z mojej strony najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku, jakie składam dla Najdostojniejszych Monarchów i Naczelników Państw, oraz dla Panów, którzy Ich tu tak godnie reprezentują.

W rzeczy samej ta symboliczna data noworoczna wznawia we wszystkich sercach nadzieję, a umysły, znużone nieustannym wysiłkiem i ciężką walką, pragną widzieć w niej zorzę lepszego jutra.

Te dążenia odzwierciadlają się w uczuciach owianych serdecznością, bardziej braterską, bardziej bezpośrednią, niż w każdej innej chwili. My zaś, kierownicy narodów i pracownicy przy wielkiem dziele ich pokojowego współżycia, bardziej świadomi od innych, jakie chmury ciążą nad światem i jakie troski przynosi doba obecna, chcemy upatrywać w tej dacie zapowiedź zgody i harmonji.

Narody pragną rzeczywiście, jak to Wasza Ekscelencja tak wymownie podkreśliła, żyć, pracować i rozwijać się w atmosferze pokoju i wolności. Daj Boże, aby wysiłki, przedsięwzięte dla stworzenia zdrowych i trwałych podstaw dla pokojowej współpracy, dążącej ku powszechnemu dobru, zdołały przezwyciężyć kryzys, jaki obecnie przechodzi świat cały, i przywrócić dobrobyt. Jedyny środek, mogący zaradzić złu, widzimy w rozbrojeniu moralnem narodów, które wyłącznie potrafi stworzyć atmosferę zaufania, niezbędną dla skuteczności wszelkich przedsięwzięć, dążących do pacyfikacji świata. Przekonany, że myśl ta odpowiada ideologji najwyższego autorytetu moralnego, którego Wasza Ekscelencja jest przedstawicielem i pewny, że przyczyni się ona do urzeczywistnienia tego ideału powszechnego pokoju, proszę Waszą Ekscelencję o uproszenie Błogosławieństwa Bożego dla wysiłków ludzi dobrej woli“.

Po skończonej mowie p. Prezydent R. P. przywitał się z nuncjuszem Apostolskim, następnie z wszystkimi członkami misyj. Po krótkiej rozmowie z szefami misyj, p. Prezydent R. P., poprzedzony przez dyrektora protokółu i otoczony członkami Kancelarji Cywilnej i Domu Wojskowego, przeszedł do przyległych sal, przyjmując życzenia. W sali Tronowej — od duchowieństwa wszystkich wyznań, w gabinecie Królewskim — od sądownictwa, w Garderobie Królewskiej — od podsekretarzy stanu i dygnitarzy państwowych, w Sypialni Królewskiej — od rektorów i senatorów wyższych uczelni, w Sali Audjencjonalnej — od przedstawicieli wojska z wiceministrem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, w Sali Canaletta — od posłów i senatorów z prezesem B. B. W. R. płk. Sławkiem na czele, następnie kapituły orderów i członków władz municypalnych, w sali Obiadów Czwartkowych — od urzędników państwowych i przedstawicieli Policji Państwowej, w Sali Assamblowej — od przedstawicieli społeczeństwa i organizacyj oraz osób, pragnących złożyć życzenia noworoczne Głowie Państwa. Po przyjęciu życzeń od wszystkich wyżej wymienionych p. Prezydent R. P. w otoczeniu świty udał się do swych apartamentów prywatnych.

Życzenia Noworoczne w Belwederze

W Belwederze w dniu wczorajszym składano noworoczne życzenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Życzenia złożyli: pp. prezes Rady Ministrów A. Prystor, marszałkowie Senatu p. Raczkiewicz, Sejmu p. Świtalski, korpus dyplomatyczny z Nuncjuszem Apostolskim mgr. Marmaggim na czele, J. Em. ks. kard. Kakowski, metropolita Dyonizy, generalicja oraz przedstawiciele szeregu organizacyj społecznych.

NA WIDOWNI

W AMBASADZIE FRANCUSKIEJ

Wczoraj, w dniu Nowego Roku, p. ambasador francuski Laroche, przyjmował życzenia od kolonji francuskiej, imieniem której przemówił, wyrażając życzenia p. Duchene, prezes francuskiego towarzystwa dobroczynności w Warszawie.

W odpowiedzi p. ambasador Laroche, czyniąc aluzję do obecnej sytuacji gospodarczej, zaznaczył, iż program działania streszczać się powinien w dwuch słowach: praca i oszczędność. Ulżenia sytuacji obecnej należy szukać na drodze współpracy międzynarodowej i pracy nad utrwaleniem pokoju oraz przywrócenia wzajemnego zaufania, bez którego żadne dzieło nie da się stworzyć.

W zakończeniu swego przemówienia p. ambasador Laroche wyraził życzenia, aby Nowy Rok przyniósł ulgę w cierpieniach ludzkości, aby zapewnił pomyślność zarówno jego własnej ojczyźnie, jak i pracowitej i dzielnej Polsce, przyjaciółce i tradycyjnej sojuszniczce Francji.

W GDAŃSKU

Wczoraj, przedpołudniem przyjętym zwyczajem nastąpiła wymiana wizyt noworocznych, pomiędzy prezydentem senatu dr. Ziehmem i komisarzem generalnym Rzeczypospolitej ministrem Strasburgerem, poczem między godziną 12 a 13, minister Strasburger w swych apartamentach prywatnych przyjmował życzenia od ciała konsularnego oraz przedstawicieli instytucji polskich i organizacyj społecznych w Gdańsku.

PRZYJĘCIA U P. MINISTRA ROLNICTWA

Minister Rolnictwa, dr. Janta - Połczyński, przyjął p. Marchanda, deputowanego francuskiego oraz p. Przedpełskiego, prezesa Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ

Marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz, wręczył urzędnikom biura senatu krzyże zasługi, nadane im w dniu 10 listopada r. b. Złotym krzyżem zasługi zostali odznaczeni dyrektor biura Senatu Zygmunt Karczewski, sekretarz marszałka Senatu, p. Mohl, naczelnik wydziału gospodarczego Senatu, Eugenjusz Strumiłło. Srebrnym krzyżem — naczelnik kancelarji Senatu, p. Wacław Wizger.

Podróż Ministra Ghiki

Minister Spraw Zagranicznych, Ghika, w towarzystwie sekretarza legacyjnego Magheru, przybędzie do Warszawy z wizytą oficjalną dnia 8 stycznia rano.

Według oficjalnych wiadomości z Bukaresztu, minister Spraw Zagranicznych Ghika, przyjął zaproszenie min. Benesza i przybędzie do Pragi 19 stycznia. Wizyta ma mieć charakter czysto przyjacielski i prywatny i, według komunikatu, pozostaje w naturalnym logicznym związku z wizytami min. Ghika w Białogrodzie i Warszawie. Min. Ghika odjedzie z Pragi 21 stycznia. Przed konferencją rozbrojeniową zjadą się jeszcze ministrowie Spraw Zagranicznych Małej Ententy w Montreux, celem porozumienia się co do wspólnego postępowania przy pracach konferencji rozbrojeniowej.

P. Ziehm polemizuje

A JEGO PUPILE MORDUJĄ I GROMIĄ

Prezydent Senatu dr. Ziehm, wygłosił wczoraj, wieczorem przez radio przemówienie do ludności Gdańska, w którem dał przegląd ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej Gdańska w roku ubiegłym, podnosząc wysiłki senatu w kierunku uregulowania finansów oraz utrwalenia bezpieczeństwa publicznego. Z drugiej strony prezydent Ziehm z wielkiem uznaniem wyrażał się o zachowaniu ludności i przejawionej przez nią samodyscyplinie w obecnych ciężkich czasach. Pod tym względem, jak oświadczył prezydent Ziehm, sytuacja w Gdańsku, zwłaszcza, jeśli chodzi o bezpieczeństwo publiczne, została pochlebnie oceniona przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Gravinę, który przed swym wyjazdem z Gdańska na urlop świąteczny, upoważnić miał prezydenta Ziehma do publicznego powtórzenia jego zdania w tegorocznem przemówieniu prezydenta. W zakończeniu tych wywodów p. Ziehm uznał za wskazane poświęcić je polemice z oświadczeniem ministra Zaleskiego w komisji senatu, przytaczając szereg spraw, które mają rzekomo dowodzić złej woli Polski względem Gdańska, a nie odwrotnie, jak to podnosi minister Zaleski.

W kilka godzin po mowie prezydenta Ziehma, w pierwszych minutach Nowego Roku, miało miejsce zajście w Sopotach, które w jaskrawy sposób koliduje z oświadczeniem prezydenta oraz z opinją Wysokiego Komisarza hr. Graviny co do stanu bezpieczeństwa publicznego. Zajście to miało następujący przebieg.

W lokalu Wiktora Garten, będącem własnością gminy polskiej, odnajętym na ten wieczór przez stowarzyszenie komunistyczne przyjaciół Sowietów, odbywało się zebranie noworoczne, połączone z zabawą. W kilka minut po północy oddział hitlerowców, złożony z kilkudziesięciu osób, otoczył lokal i wdarł się do wnętrza, strzelając z rewolwerów. Jeden z uczestników zebrania został zabity, a kilku odniosło rany. Powybijano szyby w oknach, a wewnętrzne urządzenie lokalu zdemolowane. Wezwana policja zjawiła się w pół godziny po zajściu. Sprawcy napadu nie są dotąd wykryci.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Zgodny program rewizyjny Niemców

Prezydent Hindenburg przemawiał przez radio, wzywając Niemców do zgodnego, karnego wysiłku, jak ongiś w ciężkich dniach bitwy pod Tannenbergiem, w celu przezwyciężenia obecnego kryzysu własnemi siłami, choćby kosztem najcięższych ofiar, w zaufaniu do nieustającej pomocy Boga. „Rozmiary ofiar" społeczeństwa niemieckiego uprawniają go do żądania pomocy od zagranicy, która nie powinna się domagać niemożliwych świadczeń i odmawiać Niemcom takich samych słusznych praw do bezpieczeństwa, jakie przysługują innym narodom (!!?) Prezydent powołuje się nietylko na swój urząd, lecz i na swój wiek. Mowa transmitowana została w tłumaczeniu do radjostacyj całego świata.

Min. gen. Groener, nawołując wojsko, policję i urzędników do spoistości wewnętrznej, żądał od nich pomocy dla rządu w jego dążeniach do zapewnienia Rzeszy wolności gospodarczej i swobody zbrojeń!!

Odezwa noworoczna Hitlera żąda od podwładnych członków organizacji (800.000) karnego posłuszeństwa w ramach obowiązującego prawa na drodze do zwycięstwa, które „najcięższy rok walk" zapewne przyniesie. Partje środka zostaną zdruzgotane, gdyż miejsce być może tylko dla dwóch frontów, hitlerowskiego i bolszewickiego.

Związek militarystyczny „Kyffhauser" ogłosił jako swój cel obalenie traktatu Wersalskiego i zgniecenie komunizmu.

Program rządowy hitlerowców ujawnił Dr. Schultz, szef biura prasowego tej partji, wobec „Paris Midi". Mają oni po dojściu do władzy na wiosnę przedewszystkiem wypowiedzieć art. 231 Traktatu Wersalskiego o odpowiedzialności za wojnę, uregulować ustawodawstwo robotnicze na wzór faszystowski, zamknąć giełdę oraz wystąpić z żądaniem zwrotu Pomorza i Śląska, nie rezygnując również z Alzacji i Lotaryngji.

Socjaliści żądają zniesienia „odszkodowań" i art. 231 Traktatu Wersalskiego o odpowiedzialności Niemiec za wojnę. Z takim programem wystąpił w „Vorwärts" prezes socj. związków zaw. Leipart, powołując się na solidarność b. obrońców ojczyzny niemieckiej z wielkiej wojny, przeważnie socjalistów(?), z „międzynarodowym marksizmem", w dążeniu do rozwoju zewnętrznego i wewnętrznego Niemiec!! Socjaliści są dumni z udziału w wojnie i nie pozwolą wydrzeć sobie zasług patrjotycznych hitlerowcom, których zgniotą z chwilą, gdy ustanie popierający ich jakoby „ucisk polityczny z zewnątrz".

FRANCJA

NA PRZYJĘCIU NOWOROCZNEM W PAŁACU ELIZEJSKIM tak Nuncjusz jak i Prezydent podkreślali konieczność zbiorowego wysiłku dla przezwyciężenia kryzysu, ugruntowania pokoju i przywrócenia zaufania.

WZRASTAJĄCE BEZROBOCIE wytwarza dla robotników Polaków katastrofalne położenie. Prezes federacji górników, domaga się od premjera redukcji wwozu zagranicznego o 28 proc., gdyż znaczne przekroczenie obecnego kontyngentu powoduje 4 i pół dnia pracy miesięcznie dla górników.

W. BRYTANJA

UROCZYSTOŚCI NOWOROCZNE znalazły swój wyraz m. in. w nadaniu przez króla szeregu tytułów arystokratycznych poszczególnym ministrom itd. Mac Donald w swojej mowie pochwalił „brawurę" mas ludowych w znoszeniu skutków kryzysu i nawołał do solidarnego wysiłku międzynarodowego w celu jego przezwyciężenia.

ZAGADNIENIE INDJI. Wice-król zgodził się przyjąć Gandhiego, wykluczając jednak dyskusje nad zarządzeniami wyjątkowemi, wydanemi dla zwalczania terroryzmu i na wypadek wznowienia biernego oporu. Kongres nacjonalistyczny upoważnił członków zarządu do mianowania zastępców na wypadek zaaresztowania.

Gandhi oświadczył Wice-królowi telegraficznie, że zarządzi bierny opór prowizorycznie, licząc jeszcze na porozumienie z Wice-królem.

NIEMCY

UROCZYSTOŚCI NOWOROCZNE miały swój punkt kulminacyjny w przyjęciu korpusu dyplomatycznego przez Prez. Hindenburga, który serdecznie odpowiedział na życzenia, przedstawione mu obszernie przez Nuncjusza. Prezydent podkreślił konieczność równouprawnienia Niemiec w dziedzinie ofiar i zbrojeń. Wszyscy winni być na równi rozbrojeni i nikt nie powinien być obarczonym jednostronnemi świadczeniami!!! Nie wykryci dotąd sprawcy przerywali okrzykami komunistycznemi przemówienia radjowe Prezydenta.

ANTYJAPOŃSKA DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW wydarzyła się wczoraj. Niewykryci sprawcy wybili szyby w ambasadzie japońskiej kamieniami, owiniętemi w czerwony papier.

HISZPANJA

LIST PASTERSKI EPISKOPATU protestuje przeciwko konstytucji, prześladowaniu kościoła i laicyzacji życia publicznego. W dniu noworocznym doszło w wielu miejscach do krwawych zaburzeń komunistycznych.

SZWAJCARJA

PADEREWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI z Morges na nowe tournée koncertowe.

DANJA

ZJAZD MIĘDZYNAR. FEDERACJI STUDENTÓW trwał dwa dni. Doprowadził on do ugody z nar. związkami Holandji, Danji i Szwecji, które uprzednio wystąpiły z centrali.

AUSTRJA

WYWIAD Z MIN. ZALESKIM podaje „Neue Freie Presse". Polski minister spr. zagr. daje wyraz życzeniu wszystkich ludzi dobrej woli dla powodzenia konferencji rozbrojeniowej, która może się udać jednak tylko pod warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa. Nieufność zniknie w razie przyjęcia polskich propozycyj o rozbrojeniu moralnem i ustanowienia systemu wzajemnej pomocy.

SANACJA KOLEI ZWIĄZKOWYCH jest w przededniu uzgodnienia pomiędzy rządem a parlamentem. Kolejarze wszechniemieccy zaczęli bierny opór.

WĘGRY

ŻYCZENIA NOWOROCZNE REGENTA Horthyego, wypowiedziane w odpowiedzi na serdeczne przemówienie Nuncjusza w imieniu korpusu dyplom., podkreśliły konieczność międzynarodowego, zgodnego wysiłku nad zabezpieczeniem pokoju i przezwyciężeniem kryzysu.

RUMUNJA

ROKOWANIA O PAKT O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI, mają się rozpocząć wkrótce z inicjatywy sowieckiej. Rumunja proponuje Paryż lub Rygę, jako miejsce rokowań. Zdaniem „Berliner Tageblatt" chodzi Sowietom głównie o atut pokojowości na konferencji rozbrojeniowej.

RUMUŃSKI MINISTER SKARBU ARGETOIANU, osobisty przyjaciel króla Karola II, bawi w Rzymie.

ŁOTWA

PRZEŚLADOWANIE POLSKOŚCI trwa w pełni. Sejm zniósł inspektorów szkół mniejszościowych, mimo rozpaczliwej obrony szkolnictwa polskiego przez posła Wierzbickiego, który dowiódł bezpodstawności zarzutów o rzekomym irredentyźmie i „reakcyjności" Polaków.

LITWA

KRYZYS GOSPODARCZY zaostrza się coraz bardziej. Zjazd związku drobnych kupców stwierdził rozpaczliwą sytuację handlu. Kupcy istnieją tylko jeszcze dzięki pomocy emigrantów.

FINLANDJA

ZWYCIĘSTWO „SWOBODY ALKOHOLOWEJ" jest zupełne. Dotąd w plebiscycie 263.000 głosów padło za zniesieniem prohibicji, 89.000 za jej utrzymaniem, a 4.000 za jej złagodzeniem.

SOWIETY

NA CZEŚĆ MIN. SPR. ZAGR. JAPONJI, p. Joszizawy, przejeżdżającego przez Moskwę w drodze do kraju, Litwinow wydał śniadanie.

AUSTRALJA

NOWY RZĄD został utworzony z b. labourzystą Lyonsem, jako premjerem i min. skarbu. Opiera się on głównie na konserwatystach, analogicznie do sytuacji w W. Brytanji.

KONFERENCJA „REPARACYJNA“

Niemcy są nadzwyczaj zaniepokojone zapowiadającem się porozumieniem anglo-francuskiem w sprawie odszkodowań. Groża one podobno ogłoszeniem całkowitej niewypłacalności i względem długów prywatnych, w razie. gdyby Anglja przyłączyła się ostatecznie do stanowiska francuskiego w sprawie odszkodowań „bezwarunkowych“ (nie podlegających moratorjum). Spotkanie pomiędzy Lavalem a MacDonaldem nastąpić ma około 10 stycznia. Wszystkie prawie zainteresowane rządy dały już swoją zgodę na odbycie konferencji międzynarodowej w sprawie odszkodowań w Lausanne'ie 18 stycznia. Większość ministerjów angielskich jest za ścisłem porozumieniem z Francją. Chodzi przecież Anglji o zabezpieczenie sobie dalszej spłaty długu francuskiego, niemożliwej w razie zaprzestania świadczeń niemieckich. Prasa francuska coraz goręcej przemawia za zaprzestaniem „szaleństwa“ nieporozumień francusko - angielskich, które tyle szkód już przyniosły obu państwom. Tylko sojusz francusko - angielski, zdaniem „L'Ordre“, wybawić może świat. Interesy ich są przecież wspólne.

Rokowania paryskie francusko - angielskie wznowione zostaną 4 stycznia po wykończeniu odnośnego memorjału, nad którym pracuje rząd francuski. Rokowania te mają być ukończone 8 stycznia na podstawie utrzymania planu Younga i trzyletniego moratorjum dla Niemiec.

Różnice zdań dotyczą już tylko zagadnień mniejszej wagi, poza jedyną sprawą zajęcia stanowiska względem Stanów Zjednoczonych. Niektórzy ministrowie angielscy wierzą raczej w możliwość odrębnego porozumienia się z Stanami Zjednoczonemi w sprawie długów, obowiązujące się odmowy z ich strony w razie solidarnego wystąpienia państw w wyniku konferencji w Lausanne, jak to proponuje Francja, dążąca do zmuszenia Ameryki do udzielania Europie analogicznego moratorjum. Podobno zdanie to przeważa w łonie gabinetu angielskiego, zaniepokojonego właśnie wzrostem długu amerykańskiego z powodu spadku funta.

TO I OWO Z LONDYNU

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego“)

W ZIMOWY DZIEŃ. — WIEWIÓRKI I ZOO. — KLUBY STARE I KLUBY BEZROBOTNYCH. — OSZCZĘDNOŚĆ WSKAZANA

Czy można mówić o poranku zimowym, gdy powietrze jest niemile łagodne i wilgotne, takie, jakie Anglik przezywa „relaxing“, powietrze, wywołujące depresję moralną i umysłową, sprzyjające szerzeniu się przeziębień? Trzeba się z tej depresji otrząsnąć, odbyć „constitutional“, przechadzkę dla zdrowia. Pod względem spacerów, Londyn jest błogosławiony. Zdążam więc z mego pokoiku w Hampstead, przez Primrose Hill Park i Regent's Park do ulubionego Zoo. Mgły przejrzyste wiszą nad miastem, w nich jakby lampa dziwnie czerwona kula słoneczna. Drzewa, ogrodzenia, ludzie, przesłonięte nieuchwytnym, cieniutkim welonem. Nasuwa się znów tylokrotne porównanie z obrazami Turnera.

Do Zoo nakładam drogi, zbaczając w główną aleję Regent Park, by się przekonać, czy wojna wydana popielatym wiewiórkom odniosła już swe skutki. Znacznie już mniej tych prześlicznych zwierzątek, które zbiegały ku ludziom z drzewa, przysiadały na tylnych łapkach i świdrując mądremi oczkami, czekały na monkey-nuts, orzeszki, u nas „żydkami“ zwane. Po gołębiach w City przyszła kolej na tępienie popielatych wiewiórek. Pono rozmnażały się niezrównanie szybciej od swych czerwonych sióstr. Potomkowie sprowadzonych do Zoo w r. 1905 siedmiu par, które przy pomocy liny miały dostęp do Regent's Park, stały się groźne dla ptaków, którym wyjadają z gniazd jaja i pisklęta. Te jednak, które drogą powrotną dostaną się do ogrodu Zoologicznego, znajdą się w sanktuarjum i unikną śmierci.

Zoo możnaby odwiedzać codziennie i codziennie znaleźć inną atrakcję. Jak zabawną jest popołudniowa herbatka szympansów, z godnością i zrozumieniem odprawiających odwieczny angielski obrządek, którego w domach trzymających się tradycyj nie wyparły dotychczas cocktaile. Kto oprze się małemu kangurowi, odłączonemu od matki, bo zbyt boleśnie drapał ją w torbę, a teraz szuka schronienia za połami płaszczy przechodniów. Obiecujący ten dzieciak ćwiczy się w boksowaniu, szlachetnej sztuce samoobrony (the noble art of self defence), w której celują Anglicy i inteligentne kangury. Warto też odwiedzić małego hipopotama, niezgrabnie pływającego za matką, nieumiejącego jeszcze chodzić. Pingwiny, robiące wrażenie panów we frakach z białemi gorsami, mają właśnie głośny meeting i dziwnie łudząco przypominają jakieś zbiegowisko ludzkie. Kronika Zoo jest codziennie urozmaicona i nic dziwnego, że choć nie ma ogród zoologiczny lokalnej prasy, wszystkie gazety angielskie poświęcają całe szpalty zdarzeniom z życia jego mieszkańców.

Droga powrotna prowadzi mię przez Piccadilly, w stronę dzielnicy klubów. Czas świetności tych równie z tradycją angielską związanych instytucyj minął już. Nikogo już nie olśniewa, gdy ktoś na liście swym ma u góry adres ekskluzywnego klubu. Jest tajemnicą poliszynela, że byt wielu klubów jest zagrożony. Zmienione czasy, zmienione warunki, kryzys, demokracja — wszystko to wpływa na przyćmienie blasku, zewnętrznie jeszcze zawsze świetnych siedzib klubowych. A tymczasem w Londynie i na prowincji powstają inne bardziej duchowi współczesnemu odpowiadające kluby. Kluby dla bezrobotnych. Kluby te są świadectwem, że zawsze jeszcze Anglja rozporządza środkami, o których trudno marzyć krajom uboższym.

Koła, interesujące się życiem społecznem, doszły do przekonania, że brak pracy wpływa demoralizująco na tych, którzy choć zapomogą dla bezrobotnych uratowani od głodu, z powodu braku zajęcia, ulegają czarnym myślom i złym wpływom. Zaczęto więc zakładać, przy pomocy dobroczynności publicznej i drobnych składek samych bezrobotnych, luby, w których urządzano warsztaty. Tam każdy może naprawić obuwie rodziny i znajomych, może budować meble, narzędzia, może sfabrykowane przez siebie rzeczy darować komu chce, uszczęśliwiać biedniejszych od siebie — szpitale. Pono wpływ tych klubów jest niezwykle zbawienny i przyczynił się do odkrycia niejednego dotychczas ukrytego talentu.

Mówiąc o bezrobotnych, trzeba wspomnieć o p. Fred Montague, byłym podsekretarzu stanu, w ministerjum socjalistycznem, który onegdaj na zgromadzeniu opowiadał, jak ciężko jemu, obecnie bezrobotnemu, przychodzi znaleźć zajęcie i jak w poszukiwaniu pracy natknął się na propozycję sprzedawania pończoch jedwabnych po domach.

Obecny rząd czyni wszelkie wysiłki, by zmniejszyć wydatki. I tak p. Mac Donald złożył veto przeciwko projektowanej podróży ministra dla kolonji Thomasa do Kanady. Taka kilkomiesięczna podróż reprezentacyjna z całym sztabem urzędników i typistek byłaby zanadto kosztowna.

Dość pieniędzy pochłonęła i tak konferencja okrągłego stołu. W jednym z klubów toczyła się dysputa na ten temat, a ktoś z obecnych odezwał się: „Taniej nam to w każdym razie wypadło, niż ewentualna rewolucja w Indjach“. Na to odrzekł mu dość cynicznie były wysoki urzędnik w Indjach: „Podejmuję się zrobić wcale porządną rewoltę kosztem znacznie mniejszym“.

Londyn, w grudniu. **Lucy.**

JÓZEF JANKOWSKI

DWUWIERSZE

(5 setek)

CENA ZŁ. 3.—

Do nabycia

u autora Polna 32 m. 12 a, tel. 8.83-30

VAL. GELGUD 2)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Trzeba było wcześniej pomyśleć o dzieciach. Ty potrafisz tylko deklamować.. Przebierz się, a ja tymczasem zawołam Jadwinię i Janka. Granica niedaleko. Powóz, konie, troche błagi i trochę pieniędzy i po krzyku. Tylko nie tracić głowy. Idź i przebierz się.

— Nie mogę, jestem zmęczony — odparł apatycznie Stanisław.

Józef wyciągnął ruchem protestu grubą obrośniętą rękę o krótkich palcach, rękę człowieka kierującego się w życiu zdrowym rozsadkiem, lecz nim zdążył rzec słowo, Stanisław dorzucił:

— Jestem taki znużony, że nie zdołam się przekraść, żeby umrzeć w czystej bieliźnie. Ale umrę z czystem sumieniem. Może plote od rzeczy... ale czas się dłuży i trzeba go jakoś... tego... — Urwał i dokończył niemal z krzykiem — Na Boga, człowieku, czyś ty był kiedy świadkiem odwrotu? Czyś widział rozbite wojsko w ucieczce? Czy ty rozumiesz, co to znaczy nie zmrużyć oka przez trzy dni? Czy ty wiesz, jak smakuje padlina i cuchnąca woda? Czy ty wiesz, co to znaczy zabijać w zamęcie swoich? Sprowadź mi tu Janka i Jadwinię...

Urwał z braku tchu i, zacisnąwszy ręce na kolanach, osunął się na oparcie fotelu.

Skulski dopił wina, wzruszył ponownie ramionami i skierował się ku drzwiom.

Stanisław znieruchomiał w pozie śmiertelnego wyczerpania. Przebyte trudy i duchowe uspokojenie, będące następstwem niepowetowanej klęski, sprawiły, że ogarnęła go przyjemna senność, do której przyczyniło się ciepło buzującego na kominku ognia i wypite wino. Zamknał oczy. W świetle płomieni twarz jego przybrała wyraz bronzowej maski pośmiertnej jakiegoś króla, czy wodza. Rozprzężone muskuły i nerwy pozwoliły rozprząc się myślom...

Umrzeć — jakie to dziwne, że ciało bliskie rozkładu może się jeszcze radować ciepłem ognia, smakiem wina... dziwne, że przy końcu wszystko traci wagę, wszystko, co w życiu było tak strasznie ważne. On, Stanisław Dolski, urodził się, żył, jadał, pił, usypiał, ożenił się i miał dzieci, kochał, zabijał ludzi w boju i wydawał pieniądze na rzeczy godne i niegodne. Ale w końcu wszystko wróciło do punktu wyjścia... do rodowego zamku, gdzie ujrzał światło dzienne, do nieznanego źródła, z którego powstał. I oto był bliski śmierci. Gdyby żył zupełnie inaczej, umarłby tak samo. Ale było mu jakoś wszystko jedno. Dziwił się tylko, że, zważywszy na nieuniknioność śmierci, ludzie tak się trapią życiem i tak wiele się po niem spodziewają... Dlaczego ten Skulski tak długo nie przyprowadza dzieci? W każdym razie szkoda, że on, ojciec, nigdy nie dowie się o dalszych ich losach. Szkoda, więcej, niż szkoda, bo niesprawiedliwość...

Nie! Stanisław odegnał z myśli niepokojącą wizję swych dzieci samotnych, opuszczonych, błąkających się po świecie. Dadzą sobie radę — pomyślał bez przekonania i przypomniał sobie utarty frazes o Boskiej pomocy, powtarzany często przez własnego ojca. Ostatecznie mają dobrą krew. I Stanisław zaczął przypominać sobie swoje dzieciństwo, spędzone w tym prastarym zamku nad Niemnem. Chciał, aby te wspomnienia rozgrzały mu serce, tak jak wino rozgrzało mu krew. Ale widma przeszłości nadciągnęły i nie rozgrzały mu serca.

Wyprostował się nagle i zamrugał oczami.

— Gdzie jest Józef? — rzekł głośno, zniecierpliwiony, otrząsając się z ciężkiej zadumy.

Poruszył się niecierpliwie, brzęcząc ostrogami.

Nalewał sobie właśnie wino, kiedy wszedł Józef, okutany po uszy w futra i niewidocznej bardzo zdenerwowany, a za nim Jadwiga, blada, szczupła dwudziestoletnia dziewczynka, niska, ale bardzo zgrabna. Jej niebieskie oczy rzucały stalowe błyski, a wąskie usta zacinały się twardo. Dumnie podniesiona głowa, wyzywający nosek o delikatnym rysunku przypominały ojca, ale w tem podobieństwie było coś żałosnego. Jadwiga nie była ładna i można było o niej powiedzieć tylko tyle, że pomimo młodego wieku, wiedziała, co sądzić o rzeczach i czego się trzymać.

— Janka nie możemy znaleźć — rzekł Józef, wciągając rękawice.

Stanisław jakby nie usłyszał. Trzymał w objęciach klęczącą córkę. Głowa dziewczyny spoczywała na jego piersiach, a wysmukłe dłonie gładziły go po zarośniętej twarzy. Oboje milczeli, bo cóż mogli mówić? Jadwiga nie zapłakała, tylko parę razy odetchnęła gwałtownie, tłumiąc z całej siły wyrywające się z piersi łkanie.

Skulski chrząknął niecierpliwie.

Niema ani chwili do stracenia — rzekł. — Chodź, Stasiu, nie bądź uparty i zabieraj się z nami. Janek jest taki sam głupi, jak ty. Pewnie schował się gdzie, żeby zostać z tobą. Smarkacze wierzą w bohaterstwo, ale ty już jesteś za stary na takie głupstwa. Co to za bohaterstwo dać się rozstrzelać?

Usta starego powstańca poruszyły się gwałtownie pod sumiastym wąsem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

REORGANIZACJA KAS CHORYCH

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał, na podstawie przysługujących mu uprawnień, rozporządzenie nadające nowe statuty 61 zreorganizowanym Kasom Chorym. Jednocześnie minister Pracy i Op. Społ. wydał rozporządzenie, mocą którego rozwiązana została komisja organizacyjna Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych w Warszawie oraz wyłonione z pośród jej członków ciała kolegjalne, wykonujące czynności władz i organów ściślejszych Z. U. P. U.

Z chwilą rozwiązania tych władz, czynności kolegjalnych organów Z. U. P. U. w Warszawie, przewidzianych w jego statucie, spełniać będą tymczasowe władze kolegjalne, powołane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w ramach postanowień statutu.

Statut warszawskiego Z. U. P. U. został już opracowany i będzie ogłoszony w „Monitorze Polskim" w pierwszej połowie stycznia 1932 r.

BUDOWA NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH W R. 1932

Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r. przewiduje na cele budowy nowych linij kolejowych normalnotorowych sumę 5.917.000 zł. Między innemi przeznaczono na linje: Kraków — Miechów 1.000.000 zł., Płock — Sierpc 400.000 zł., Woropajewo — Druja 2.000.000 zł., Kalety — Podzamcze 237.000 zł., połączenia górnośląskie 70.000 zł., a pozatem przeznaczono 300.000 zł. na wykup gruntów, przez które biegną nowowybudowane linje.

W dziedzinie przebudowy istniejących linij projektuje się budowę drugiego toru na linji Krasne — Zdołbunów 2.000.000 zł., dokończenie budowy drugiego toru na linji Łuków — Dęblin 1.065.000 zł., przebudowę linji Podbrodzie — Królewszczyzna 2.000.000 zł.

„Centrolew" przed sądem

Przemówienia obrońców w procesie Centrolewu, dobiegają końca. 48-my dzień procesu wypełniło całkowicie przemówienie adw. Szumańskiego, obrońcy pos. Putka, 49-ty dzień (czwartek) przemówienia adw. Jarosza, obrońcy pos. Putka i adw. Dąbrowskiego, obrońcy pos. Ciołkosza.

Na wstępie adw. Jarosz sumuje przemówienia swoich przedmówców i stwierdza, iż wykazali najdobitniej, że opozycja nie zmierzała do zamachu, a przeciwnie w ciągu pięciu lat po 1926 r., pracowała usilnie na terenie parlamentu nad przywróceniem normalnej pracy państwowej.

Adw. Jarosz zgadza się z prok. Grabowskim, iż świadkowie obrony nietylko bronili, lecz i oskarżali i w związku z tem mówi:

— Pan prokurator twierdzi, że niema świadków, niema oskarżonych, a ja powiem: niema sprawy, bo cały akt oskarżenia, pozbawiony konkretnych cech kodeksowych, wisi w powietrzu.

Z kolei obrońca przechodzi do omówienia genezy powstania tego procesu i twierdzi, że aresztowanie posłów nastąpiło dlatego 9 września, bo w tym dniu właśnie podpisany został pakt wyborczy, którego chciano w ten sposób sparaliżować.

Na zakończenie adw. Jarosz parafrazuje słowa Mochnackiego i mówi, że gdy jedni Polacy dążą do zaprowadzenia praworządności w ojczyźnie — drudzy Polacy nie mogą tego nazwać zbrodnią zamachu stanu.

Po przerwie zabrał głos adw. **Dąbrowski**, który bardzo szczegółowo analizuje poszczególne zarzuty, przytaczając dla jasności swych wywodów szereg przykładów.

Obrońca, przechodząc następnie do omówienia zeznań świadków oskarżenia — nazywa ich tłumem, który ze świątyni sprawiedliwości powinien być wypędzony. Ani o rewolucji, ani o nastrojach rewolucyjnych mowy być nie może — twierdzi adw. Jarosz i na poparcie swojej tezy przytacza szereg argumentów, świadczących, jakoby Centrolew zasadniczo wysuwał legalność na pierwszy plan swojej taktyki.

Wreszcie obrońca poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia oskarżonemu Ciołkoszowi, nie domagając się jednak dla niego specjalnych względów. Jeśli wszyscy będą skazani, niech i on będzie skazany, jeśli zaś zapadnie wyrok uwalniający, niech i on będzie wolny od odpowiedzialności.

Dziś przemawiają ostatni z szeregu obrońców, adwokaci Berenson i Śmiarowski.

Z ŻYCIA PROWINCJI

Cienie nocy sylwestrowej na prowincji

Noc Sylwestrowa zaznaczyła się na prowincji kilkoma tragicznemi wypadkami.

W Częstochowie podporucznik 4 p. a. c. Tadeusz Szczepanik o godz. 3-ej w nocy w hallu hotelu „Polonia", gdzie odbywał się bal akademicki, wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia. Samobójca na kilka chwil przed dokonaniem desperackiego czynu brał udział w ogólnej zabawie. Motywy samobójstwa dotychczas nieznane.

W Kaliszu w t. zw. Białym Barze przy ul. Marszałka Piłsudskiego wydarzyło się tragiczne zajście, zakończone śmiercią właściciela baru. Około godz. 2-ej w nocy do baru zaszło kilku studentów wyższych uczelni warszawskich i usiadło przy stoliku. Po godzinie studenci poprosili o rachunek; do zapłacenia zabrakło im pewnej sumy. Zaproponowali więc gospodarzowi lokalu, Janowi Robakowi, aby część rachunku sprolongował. Robak nie zgodził się. Podczas kłótni Robak uderzył studenta Politechniki Warszawskiej Bolesława Owoca, który schwycił nóż i zadał Robakowi cios w oko. Robak zmarł.

W Jarosławiu (Małopolska) popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kapitan 39 p. p. Wroński. Przyczyny nie ustalono.

LWÓW

— **Ustąpienie wiceprezydenta.** Jak donosi prasa lwowska, wiceprezydent m. Lwowa, inż. Kolbuszowski postanowił ustąpić z zajmowanego stanowiska. Rezygnacja ma nastąpić w tych dniach.

— **Hojny zapis.** Zmarły w grudniu r. ub. były poseł do parlamentu wiedeńskiego ś. p. Mieczysław Grzegorz Rogala-Lewicki właściciel dóbr Koniuszki Siemianowskie, zapisał cały swój majątek Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich.

— **Projekt instytutu szybownictwa.** Specjalna komisja przygotowała już projekt utworzenia Polskiego Komitetu szybowniczego oraz Instytutu szybownictwa, które powstaną we Lwowie. Projekty, po wydaniu o nich opinji najwybitniejszych przedstawicieli świata szybowniczego prawdopodobnie już w styczniu r. b. będą zatwierdzone przez władze.

— **Tajemnicze morderstwo.** Wczoraj w nocy zamordowano w czasie snu Elżbietę Zarembiankę lat 17, uczennicę 6-ej klasy gimnazjum. Ofiara otrzymała kilka uderzeń tasakiem w głowę.

RÓWNE

— **Zjazd starostów.** Odbył się tu zjazd starostów z kilku sąsiednich powiatów pod przewodnictwem woj. Józewskiego. Na zjeździe omawiano sprawy administracyjne i gospodarcze.

LUBLIN

— **Zmiany w lubelskiej prasie codziennej.** Z dniem wczorajszym przestały wychodzić w Lublinie dwa dzienniki, mianowicie „Ziemia Lubelska" i lubelskie wydanie „ABC". Z dniem 1 stycznia zaczął wychodzić nowy dziennik „Kurjer Lubelski", pod redakcją Józefa Czechowicza.

BIAŁYSTOK

— **Wylew Bugu.** Rzeka Bug wylała w okolicy Boreczek pow. ostrowskiego i zniszczyła zimowe zasiewy. Woda stopniowo wdziera się do zagród. Wioskom, leżącym na przeciwległym brzegu w rejonie Małkini, niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża narazie. Poziom wody od dnia 28 b. m. podniósł się o 30 cm. i wynosi obecnie około 146 cm.

NOWOGRÓDEK

— **Powiat kosowski będzie zniesiony dopiero w 1935 roku.** Na podstawie rozporządzenia rady ministrów termin zniesienia powiatu kosowskiego w województwie poleskiem i utworzenia z jego terytorjum powiatu iwacewickiego z siedzibą władz powiatowych w Iwacowiczach — odroczony został do dnia 1 kwietnia 1935 roku.

KATOWICE

— **Konferencje w sprawie redukcji.** W ostatnich dniach u komisarza demobilizacyjnego odbyły się konferencje w sprawie redukcji urzędników „Silesia", „Laura", „Bismarka", „Falwa", „Hubertus", „Marty" i „Silesia" w Paruszowcu. Komisarz demobilizacyjny odmówił zwolnienia około 40% urzędników zgłoszonych do redukcji.

— **Z Sejmu śląskiego.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu śląskiego, na którem większością głosów odrzucono wniosek socjalistyczny, zawierający projekt nowego dodatku do podatku dochodowego. Komisja postanowiła następnie pewierzyć specjalnej kmisji sprawę rozrachunku między Skarbem państwa a Skarbem Śląska. W końcu komisja przyjęła preliminarz budżetowy wojewódzkiego funduszu drogowego na rok 1931/32, zamykający się po stronie dochodów kwotą 2.357.547 zł., a po stronie rozchodów 2.297.200 zł.

BYDGOSZCZ

— **Z Pomorskiego Automobilklubu.** Z dniem 1 stycznia 1932 r. Pomorski Automobilklub z siedzibą w Bydgoszczy uzyskał prawo samodzielnego wydawania tak tryptyków zagranicznych na samochody, jak i międzynarodowych świadectw samochodowych i międzynarodowych pozwoleń na prowadzenie samochodów.

GDYNIA

— **Nowa linja żeglugowa Gdynia — Rotterdam — Amsterdam.** W związku ze stałem zwiększaniem się eksportu cenniejszych naszych towarów do portów holenderskich, powstał projekt utworzenia regularnej komunikacji wodnej pomiędzy Gdynią a Rotterdamem i Amsterdamem. Podstawowemi ładunkami nowej linji w kierunku zachodnim będą przedewszystkiem wyroby przemysłu żelaznego oraz cynk, dalej cukier, ryż i półfabrykaty drzewa. Narazie linja obsługiwana będzie przez dwa statki: Kraków i Chorzów w odjazdach dwutygodniowych.

KTO
jest królem Sjamu?
zdobył rekordy sportowe?
zapoczątkował muzykę prasowanych spodni?
może się żenić?
zamieszkuje ziemię?
wynalazł czołgi?
ma prawo do odznaczeń wojskowych? itd. itd.

CO
produkujemy w Polsce?
robić w nagłych wypadkach?
nazywamy 7 cudami?
odkryto w r. 1931?
powinna zawierać apteczka podręczna?
winien wiedzieć radjoamator?
należy robić w ogrodzie?

JAK
smażyć konfitury?
przeliczać skalę termometrów?
pielęgnować cerę i włosy?
powstała Republika Chińska?
grać w bridża?
ma się ubrać elegancka dama?
pisać testament? itd. itd.

GDZIE
leży Samarang?
spędzić urlop?
znajdują się największe pokłady kopalin?
są polskie szkoły wojskowe?
jest więcej ludności?
leży największa góra, rzeka? itd. itd.

KIEDY
zaćmienie słońca?
płacić podatki?
polować na kozły?
włożyć frak?
rocznice narodowe?
ukazała się herbata w Europie?
odbędzie się X-ta Olimpjada? itd. itd.

ILE
jest państw na świecie?
ludności w Polsce?
kilometrów dzieli największe miasta?
wart piaster?
państw należy do Ligi Narodów?
wynoszą opłaty paszportowe, kolejowe, pocztowe?
jest stacyj radjowych? itd.

i tysiące, tysiące innych ciekawych informacyj i wartościowych porad zawiera na **300** stronach

KALENDARZ - ALMANACH „DNIA POLSKIEGO"

na rok 1932.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota dn. 2 stycznia
DZIŚ: Im. Jezus. JUTRO: Genowefy P.
Wschód słońca 7.45 zachód słońca 15.35
Przybyło dnia 0.6
Wschód księżyca 1.16, zachód księżyca 11.22
Długość dnia 7.50

OGÓLNE

— KOMITET POMOCY OFIAROM POWODZI W PODZIĘCE OJCU ŚW.

W związku z hojnym darem Ojca św. na rzecz powodzian w północno-wschodnich częściach naszego kraju, Komitet pomocy ofiarom powodzi wysłał pismo dziękczynne na ręce Ojca św.

— PLAN PRAC SPOŁECZNO-ROLNICZYCH NA OKRES ZIMY I WIOSNY

Na dzień 12 stycznia 1932 r. została zwołana przez Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych konferencja dyrektorów wojewódzkich Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych z udziałem wszystkich kierowników wydziałów C. T. O. i K. R. Na konferencji tej zostanie ustalony szczegółowy program prac instytucji na okres zimy i wiosny.

— RUCHOMA WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA I PRZECIWALKOHOLOWA

Min. Komunikacji, pragnąc ułatwić walkę z alkoholizmem i innemi chorobami społecznemi, udzieliło Abstynenckiej Lidze Kolejowców wagonu na wystawę ruchomą przeciwgruźliczą i przeciwalkoholową. Dział przeciwgruźliczy zaopatrzony został w odpowiednie eksponaty przez Polski Związek Przeciwgruźliczy. Pierwszym etapem wystawy ruchomej był Lublin, Radom i Lwów. W okresie oglądało wagon-wystawę 35.380 osób, w tej liczbie w czasie Targów Wschodnich we Lwowie w 1931 r. 30.000 osób.

Polski Związek Przeciwgruźliczy, po porozumieniu z Abstynencką Ligą Kolejowców, skierował wagon-wystawę w czasie tegorocznych „Dni Przeciwgruźliczych" na teren Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego. Po Nowym Roku wagon-wystawa odwiedzi: Krasnystaw — 3-go, Zamość 4 i 5-go, Włodzimierz Wołyński — 7 i 8-go, Kowel — 10 i 11-go, Kiwerce — 12-go, Łuck — 13, 14 i 15-go stycznia.

— NABYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH DLA STACYJ BENZYNOWYCH

Na skutek memorjału, złożonego przez Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych Min. Skarbu wyjaśniło, iż na t. zw. stacje benzynowe oraz stacje obsługi winny być nabywane świadectwa przemysłowe III kategorji handlowej.

— KURS OGRODNICTWA

Na kursie Ogrodniczym, urządzonym przez Koło Miłośników Ogrodnictwa, dn. 8 b. m. rozpoczyna cykl III p. Błaszczyk „O sadownictwie i owocarstwie". Pozatem cykl ten obejmie wykłady p. A. Merynga „O przetwórstwie" i p. Schönfelda „Pielęgnowanie ogródków". Cykl IV obejmie kwiaciarstwo gruntowe oraz szkodniki i choroby roślin.

Wykłady będą się odbywały w gimn. św. Kazimierza (pl. Trzech Krzyży 8) od godz. 6 — 8 wiecz. w poniedziałki, środy i piątki. Zapisy i informacje: Biuro K. M. O. (Al. Jerozolimskie 45 m. 4 tel. 632-35).

MIEJSKIE

— Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Salon Zimowy Instytutu Propagandy Sztuki w nowym pawilonie wystawowym przy placu Józefa Piłsudskiego cieszy się wielką frekwencją. Przystępne ceny umożliwiają publiczności robienie zakupów. Około 15 stycznia zbierze się komisja, która wyznaczy nagrody.

— KONKURS NA URZĄDZENIA WNĘTRZ

Instytut Propagandy Sztuki, w związku z wystawą wnętrz organizowaną na jesień 1932 r., ogłasza konkurs na urządzenia wnętrz. O warunki należy się zgłaszać do Instytutu, ul. Królewska 13, w godz. 10 — 16.

— ODCZYT W TOW. HYGIENICZNEM

Piąty odczyt z cyklu „Niebezpieczeństwa Wielkiego Miasta" wygłosi w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) w poniedziałek dnia 4 stycznia tylko dla kobiet Dr. Marja Szczodrowska p. t. „Hygiena życia kobiecego (dziewczęcia)". Początek o godz. 8 wieczorem. Wejście bezpłatne.

— ZNACZNE ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA W R. 1931

Według zestawień dokonanych w Głównym Urzędzie Statystycznym, koszty artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie zmniejszyły się w roku 1931 przeciętnie o 13,1 proc.

— APROBATA OGŁOSZEŃ LEKARSKICH

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zwraca uwagę, że w ostatnich miesiącach coraz częściej ukazuje się w codziennej prasie warszawskiej ogłoszenia treści lekarskiej bez udzielenia na te ogłoszenia aprobaty ze strony Wydziału Zdrowia Komisarjatu Rządu, której wymaga rozporządzenie ministerjum zdrowia publicznego w przedmiocie ogłoszeń treści lekarskiej z dnia 2 sierpnia 1919 r. Konsekwencją tego jest ogłaszanie się lekarzy, dentystów i felczerów w sposób niewłaściwy, a nawet ogłaszanie się jako lekarzy osób, nie mających prawa praktyki w państwie polskiem.

Wobec powyższego przypomina Komisarjat Rządu, że wszelkie ogłoszenia treści lekarskiej muszą być aprobowane przez Wydział Zdrowia Komisarjatu Rządu.

Warszawa w noc sylwestrową

(w) „Im gorzej, tem weselej" — oto pod jaką dewizą spędziła Warszawa tradycyjną noc szaleństw i lekkomyślności. Kryzys gospodarczy nie przeszkodził warszawianom bawić się ochoczo i beztrosko w tę przełomową noc na rubieży dwuch lat. Kryzys kryzysem—zabawa zabawą. Bawiono się hucznie na przekór pesymistom, przepowiadającym pustki w lokalach rozrywkowych i restauracjach.

Wszystkie sylwestrowe imprezy widowiskowe cieszyły się niezwykłą frekwencją, ku radości aktorów, odwykłych już od widoku zapełnionych do ostatniego miejsca sal. W restauracjach nie było ani jednego wolnego stolika. Na tradycyjnej reducie literatów i dziennikarzy było ponad wszelką miarę tłoczno.

Noc była gwarna, jak dzień. Taksówki i dorożki były rozchwytywane i w długich szeregach krążyły po mieście do białego rana ku radości swoich właścicieli, którzy oddawna już nie pamiętali takiej frekwencji.

Restauratorzy również zacierali ręce, choć nie obyło się bez nieprzewidzianych kłopotów. N. p. w barze „Strzecha Polska" jeden z nadto już zaprószonych gości zaprószył ogień w kącie sali, udekorowanym kilkudziesięciu balonikami. Nastąpił wybuch. Krzyk, tumult, popłoch. Na miejscu „katastrofy" trzech poparzonych biesiadników: elektrotechnik Jarząbek, monter Sumitowski, kelner Korsak.

W atmosferze beztroskiej zabawy dużo troski o przyszłość wykazał niejaki Sieradzan, pochodzenia zresztą z Warszawy, który w restauracji Żywiec zabrał piękne futro wydrowe jednego z gości. Nie miał jednak szczęścia, gdyż w chwili, gdy przekraczał już gościnne progi sympatycznego lokalu, spadła na jego ramię ciężka dłoń prawego właściciela futra.

W „szampańskim" dancingu „Moulin Rouge" spędzało czas na szampańskiej zabawie dwuch przyjaciół. Gdy przyszło do płacenia rachunku, jeden z nich zniknął po amerykańsku, drugi, p. Wacław Kr. (Elektoralna 14) nie miał ani grosza na wyrównanie rachunku, wynoszącego groszy 26.500. Tłumaczył się, iż przyjaciel jego, fundator in spe, czując się niedobrze, na chwilę tylko opuścił lokal.

Może ów tajemniczy, niesłowny fundator znalazł się w gronie tych kilkudziesięciu ofiar Sylwestra, którym Pogotowie musiało wczoraj zastosować pompowanie żołądka?

Nietylko Pogotowie Ratunkowe miało wczoraj zwiększoną pracę. Kroniki policyjne zanotowały również kilkanaście nadprogramowych interwencyj w ożywionych „dyskusjach towarzyskich", które niejednokrotnie kończyły się na peryferjach miasta guzami i ranami.

To też nad ranem niejeden z rozbawionych warszawian z westchnieniem ulgi witał koniec „szalonej nocy".

— NOWE GMACHY SZKOLNE

W połowie stycznia wydział techniczny magistratu przekazał wydziałowi oświaty i kultury 13-klasową szkołę powszechną przy ul. Stawki oraz nowy gmach dla gimnazjum żeńskiego na ul. Rozbrat.

— REKLAMY ŚWIETLNE

Ponieważ stwierdzono, że reklamy neonowe w kolorze czerwonym są szkodliwe dla wzroku wydano rozporządzenie, że reklamy takie mogą być zawieszone conajmniej na wysokości 3 metrów nad poziomem chodnika.

Jubileusz J. Weyssenhoffa

Komitet Zrzeszeń literackich, który przygotowuje uroczystości ku uczczeniu 40-lecia pracy literackiej Józefa Weyssenhoffa i zebrania dla niego „daru narodowego", uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu, aby do Komitetu Honorowego zaprosić Ignacego Paderewskiego. Komitet wykonawczy ma nadzieję, że Paderewski obecnością swą uświetni Akademję na cześć Weyssenhoffa, mającą się odbyć w początkach lutego.

Filmja

„KONGRES TAŃCZY" — **Kino Palace.** Filmy z Liljanką Harvey, cieszą się naogół wielkiem powodzeniem i są bynajmniej nie na przeciętnem poziomie, jak twierdzi niewiadomo z jakiego powodu „Kino". Nowy film p. t. „Kongres tańczy" jest znacznym sukcesem, zarówno reżyserskim, jak aktorskim i kompozytorskim.

Ciekawy scenarjusz filmu, dobrze uchwycone tło, koncertowa gra wykonawców ról głównych, nazwiska — Liljan Harvey, Henri Garat, Armand Bernard i Lil Dagower, — mówią zresztą same za siebie, szereg doskonałych pomysłów reżyserskich i montażowych, prześliczna strona wokalna, — oto atuty tego, bezwzględnie udanego filmu.

Nad program: karykatury artystów filmowych, oraz,— i to się chwali dyrekcji kina, — fragmenty muzyczne z filmu, nieźle odegrane na 2 fortepianach.

Całość programu bardzo dobra.

„ŻÓŁTA MASKA" — **Kino Hollywood.** Film wytwórni „British International Pictures", z Warwick'em Ward'em oraz Lupino Lane'm w rolach głównych. Treść filmu stanowi dziwne połączenie rewji, groteski i dramatu. O grze aktorów niewiele można tu powiedzieć, film nie jest jednak zły ze względu na dobry montaż i tempo. Na wyróżnienie zasługuje scena w świątyni koreańskiej, doskonała pod względem wokalnym.

Na scenie rewja, tym razem wcale nieźła, w której wyróżniają się Janina Ortymowa wdziękiem oraz Rychter. „Odczyt" Belskiego, przekracza nieco pod względem frywolności to, co zazwyczaj słyszymy w teatrach rewjowych.

L. T.

Nekrologja

Stanisław Odrowąż-Wysocki inżynier zgasł przeżywszy lat 55. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża w dn. 4 stycznia pogrzeb na cmentarz powązkowski.

Stefan Sozański doktór medycyny lat 37. Pogrzeb na Powązkach w dniu 5 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Marja z Duninów Odrowąż-Pieniążkowa lat 72, zmarła w maj. Łagów ziemi Radomskiej. Pogrzeb w dn. 2 b. m. po nabożeństwie w kościele miejscowym.

August Witke-Jeżewski ze Skrwilna lat 71. Pogrzeb 4 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Z Teatrów

Z OPERY. Dziś, w sobotę, pod dyrekcją kap. Mazurkiewicza, ukaże się dramatyczna opera Halevy'ego **„Żydówka"** w znakomitej obsadzie z pp. Bojar-Przemieniecką, b. primadonna Opery Poznańskiej, M. Karwowską, I. Dygasem, Z. Mossoczym, J. Popławskim i inn.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 popoł., odegrana będzie po cenach znacznie zniżonych arcydzieło Moniuszki **„Halka"** pod dyrekcją kap. Bojanowskiego. W partji tytułowej po kilkuletniej przerwie wystąpi znakomita artystka p. Polińska - Lewicka. Dalszą obsadę tworzą pp. Szczepańska, Dobosz, Mossakowski, Mossoczy, Bolko i inni. W niedzielę, wieczorem **„Orfeusz w piekle".**

NARODOWY. Dziś i jutro **„Adwokat i róże".**

NOWY. Dziś i jutro **„Drugie imię miłości"** Miłaszewskiego z Gorczyńską, Samborskim, Wesołowskim, Ankwiczówną.

Jutro o g. 4-ej popoł. **„Trio"** z p. Malicką.

LETNI. Dziś i jutro **„Omal nie noc poślubna"** z Malicką, Osterwą, Grabowskim, Gellówną, Hnydzińskim.

Jutro, o g. 4 popoł. **„Kłopoty Bourrachona".**

POLSKI. Codziennie **„Elżbieta, Królowa Anglji"** z Marją Przybyłko - Potocką i Junoszą - Stępowskim.

MAŁY. Dziś i jutro **„Dr. Julja Szabo"** z Romanówną i Maszyńskim.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś i jutro **„Panna młoda z dachu"** z Zelwerowiczem i Lubieńską w rolach głównych.

ATENEUM. Codziennie **„Gołębie serce"** Galsworthy'ego z Jaraczem.

NOWOŚCI. Dziś powtórzenie premjery pełnej humoru operetki Oskara Straussa **„Czar Walca"** z pp. Tolą Mankiewiczówną, artystką Opery Warszawskiej, Janiną Relicz - Sowilską, artystką Opery, Dembowskim, Horskim, Redo, Szczawińskim i Ostrowskim na czele licznego zespołu.

MELODRAM. Dwa razy dziennie, o godz. 7 m. 15 i 9 m. 45 komedja muzyczna **„Jak stać się bogatym i szczęśliwym".**

„BANDA". Dziś wesoła i zabawna rewja **„A banda się śmieje".**

„WESOŁE OKO". Nowa rewja **„Rok 1932".**

„MORSKIE OKO". Wielka rewja p. t. **„Tęcza nad Warszawą".**

NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja **„Co gwiazdy wróżą"** z udziałem H. Rapackiej, Hryniewieckiej, Winiarskiej, Sobienieckiej, Gilewskiej, Bolskiego, Sowińskiego, Rewskiego i całego zespołu oraz baletu Tacjanny Wysockiej.

CYRK. Dziś i jutro program styczniowy.

Z FILHARMONJI. W niedzielę, dwa koncerty: o g. 12 w poł. odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony utworom Griega w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Bronisława Wolfstala i Pauliny Sziporn, która wykona koncert A-moll Griega.

Na popołudniowym koncercie o g. 3 m. 30, wystąpi znakomity tenor scen zagranicznych Salo Hartenberg. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Waleriana Bierdiajewa, wykona Beethovena: Uwerturę do „Egmonta" i „Piątą Symfonję".

Repertuar kinoteatrów

Adrja - Palace (Wierzbowa 7): — „Romans z porucznikiem".
Apollo (Marszałkowska 106): — „Cham".
Atlantic — (Chmielna 33): — **„Jej Ekscelencja miłość".**
Capitol „Straszna noc".
Colosseum (Nowy Świat): — **„Światła wielkiego miasta".**
Majestic — „Pat i Patachon".
Filharmonja — „Bal w operze".
Palace (Chmielna 9): — **„Kongres tańczy".**
Pan (Nowy Świat 40): „Straszna noc".
Stylowy (Marszałkowska 108): **„Za kratami".**
Światowid (Marszałkowska 111) — **Trader Horn**

ŻYCIE GOSPODARCZE

CZY TYLKO MORATORJUM?

Dochodowość warsztatów rolnych została zachwiana już w r. 1929 i dotąd przywrócona nie została, a nawet, pomimo pewnej poprawy cen na zboża, deficyt rolniczy jest obecnie większy, niż kiedykolwiek, wobec wielkiego spadku cen na artykuły hodowli. Sytuację rolników, szczególnie wyraźnie charakteryzuje porównanie cen, jakie rolnicy otrzymują za swe produkty z cenami, jakie muszą płacić za niezbędne dla siebie artykuły. Przyjmując ceny z grudnia 1928 r. za równe 100, otrzymujemy dla grudnia 1931 r. następujące wskaźniki: żyto 76,3, trzoda chlewna 39,5, bydło 41,3, masło 51,4. Spadek cen tych najważniejszych artykułów waha się zatem od 23,7 proc. do 60,5 proc. Tymczasem wskaźniki cen na artykuły przemysłu kształtowały się całkowicie inaczej, a mianowicie: azotniak 88,1, cegła 88,9, madapolam 92,9, żelazo handlowe 98.5, węgiel 99,3, cement 106, sól potasowa 122,2. Z przytoczonych cyfr wynika, że największy spadek cen w tych artykułach wyniósł tylko 11,9 proc., ale również są artykuły, które podniosły się w cenie i to bardzo znacznie, bo powyżej 20 proc.

W tych warunkach rolnik jest bity na dwie strony: przez spadek wartości produktów rolniczych i przez stosunkową zwyżkę wartości produktów przemysłu. Sytuację tego rodzaju mogą przetrzymać warsztaty rolne bez wielkich wstrząśnień wówczas, gdy zasoby kapitałowe właścicieli gospodarstw rolnych są duże, lub też, gdy istnieje dostateczna łatwość otrzymania taniego kredytu. Jeżeli idzie o pierwszy czynnik, to wiadomą jest rzeczą, że rolnictwo, poniósłszy dalekoidące straty w czasie wojny, odbudowywało się w szczególnie ciężkich warunkach, przy zupełnie wrogiej dla produkcji rolniczej polityce t. zw. „prokonsumenckiej“, która uniemożliwiała jakąkolwiek kapitalizację. Dopiero lata 1927 — 1928 przyniosły pewne nadwyżki kapitałowe, które jednak, zgodnie z panującem wówczas hasłem intensyfikacji, zostały ulokowane w inwestycjach. Oczywiście wszystkie te inwestycje w dobie kryzysu stały się ciężarem, ponieważ nie potrafiły się amortyzować.

Dopływ kredytów o właściwem dla rolnictwa oprocentowaniu był i jest w naszych warunkach zbyt słaby. Dlatego też warsztaty rolne musiały, licząc na krótkotrwałość kryzysu, uciekać się do pożyczek krótkoterminowych, wysoko oprocentowanych. Rezultat tych operacyj finansowych był dwojaki: primo rolnictwo zostało obarczone nadmiernym ciężarem w postaci procentów, a secundo wobec niemożności wywiązywania się z krótkoterminowych obligów, zachwiało się zaufanie kredytodawców w stosunku do klientów - rolników.

Ów brak zaufania wywołuje psychiczne załamanie rolników, którzy znaleźli się w tragicznej sytuacji, której główne czynniki stanowią w chwili obecnej: deficytowość gospodarki, niemożność terminowego płacenia zobowiązań i brak nowych kredytów. Oczywiście jedynie racjonalnem wyjściem z tego położenia jest przywrócenie rolnictwu opłacalności produkcji. Tylko, że to wyjście nie leży ani w mocy samych producentów rolnych, ani w mocy państwowej polityki rolniczej, a nawet nie zależy to wyłącznie od czynników światowego rynku produktów orlniczych, ale również i od kształtowania się ogólnego położenia gospodarczego. Naturalnie, że liczyć na czynniki tak niezależne od naszych możliwości nie należy.

Dlatego też trzeba szukać bardziej realnej i szybszej drogi wyjścia. Wydaje się, iż jedyną bronią w naszych rękach jest ułatwienie obrotu ziemią przy pomocy czego można doprowadzić do upłynnienia pewnej części majątków ziemskich, co mogłoby pomóc do regulowania zobowiązań rolniczych oraz przywróciłoby zaufanie kapitału w stosunku do warsztatów rolnych.

Sprawa wybrania odpowiedniej drogi dla dopomożenia rolnictwu do wyjścia z kryzysu jest rzeczą niezmiernie pilną zarówno ze względów merytorycznych, jak i ze względów psychicznych. Rolnictwo nasze bowiem obserwuje wysiłki innych państw, zmierzające do rozwiązania podobnych problematów i siłą rzeczy oczekuje z coraz większem napięciem na odpowiednią politykę ze strony polskich czynników miarodajnych. Jak wiadomo, stało się już naginmnem (Niemcy, Łotwa, Bułgarja), stosowanie moratorjum względem kredytów rolniczych i niewątpliwie zainteresowani chętnie widzieliby ten środek ratunku i u nas.

Jednakże nawet w najgorszych okolicznościach nie wolno poddawać się nerwom i naśladować wzory obce tylko dlatego, że są stosunkowo łatwe. Wydaje się rzeczą konieczną publiczne przedyskutowanie tego problematu i wyjaśnienie stanowiska władz w tej mierze. Wprowadzenie moratorjum, obok pewnych korzyści doraźnych, przyczyni się do jeszcze większego podważenia kredytu. Stanowisko jedyne, jakie, zdaniem naszem, jest możliwe, to nie zarządzenia, które utrudniają powrót zaufania kapitałów do rolnictwa, lecz odwrotnie, które ten powrót ułatwiają.

A więc nie moratorjum — tylko obrót ziemią.

Z. R.

PREFERENCJA CELNA PORTÓW POLSKICH

„Dziennik Ustaw“ z dnia 31 ub. m. przynosi rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, które podwyższa cło od owoców południowych i niektórych artykułów kolonialnych, nakładając jednocześnie cło na przywożone zagraniczne surowce włókiennicze. Rozporządzenie to ustanawia jednocześnie ulgowe stawki celne dla importu niektórych towarów przechodzących przez porty, leżące w obszarze celnym Polski.

Rozporządzenie w grupie pierwszej towarów, a więc produktów spożywczych podnosi obecną stawkę celną na jabłka świeże oraz owoce i jagody świeże, solone i moczone z 258 zł. na 300 zł., wprowadzając jednocześnie ulgową stawkę w wysokości 200 zł. dla jabłek i bananów, sprowadzanych przez porty polskie, względnie w wysokości 30 zł. dla jabłek oraz 100 zł. dla bananów sprowadzanych przez te porty na podstawie zezwoleń Min. Skarbu. Stawka celna na cytryny podniesiona zostaje z 22.10 zł. na 50 zł., z ulgową stawką 35 zł. przez porty polskie, względnie 25 zł. przy imporcie przez te porty za zezwoleniem min. skarbu. Stawka obecna w wysokości 206.40 zł. na pomarańcze i mandarynki podniesiona zostaje na 300 zł., przyczem dla importu przez Gdynię i Gdańsk wynosi 200 zł., a dla importu za zezwoleniem min. skarbu przez porty polskie — 100 zł.

Z towarów kolonialnych zmianie ulegają stawki na kawę, kakao i herbatę. Stawka na kawę surową podniesiona jest z 90 zł. na 200 zł., przyczem ulgowa stawka przy imporcie przez porty polskie wynosi 150 zł., a przy imporcie przez te porty za zezwoleniem min. skarbu pozostaje w dotychczasowej wysokości t. j. 90 zł. Stawka na kawę paloną niemieloną podniesiona została ze 140 na 200 zł., na herbatę z 450 zł. na 600 zł., przyczem stawka ulgowa generalna wynosi 525 zł. dla importu przez porty polskie, a dla importu przez te porty za zezwoleniem min. skarbu w wysokości dotychczasowej t. j. 450 zł. Stawka na kakao w ziarnach i łupinki kakaowe podniesiona została z 25 zł. na 35 zł., z utrzymaniem dotychczasowej stawki t. j. 25 zł. dla importu za pozwoleniem min. skarbu przez porty polskie.

W następnej grupie towarów rozporządzenie postanawia, że import żużli Thomasa mielonych przez porty polskie jest bezcłowy, inną zaś drogą dokonany opłaca 3 zł. od 100 kg. Żużle Thomasa mielone, sprowadzane do przerobu fabrycznego drogą lądową opłacać będą stawkę 1.50 zł. przez porty polskie bez cła. Inne żużle Thomasa (poza mielonymi) — bez cła. Kauczuk, gutaperka i balata w formie brył i bryłek — bez cła, w płytach, płytkach i arkuszach — 3 zł. Odpadki z gumy wulkanizowanej — 200 zł., odpadki zaś kauczukowe sprowadzane do regeneracji za zezwoleniem min. skarbu — bez cła.

W grupie surowców włóknistych największe znaczenie posiada wprowadzenie stawki celnej na bawełnę surową, końce tkackie bawełniane i t. p. materjały surowe. Stawka na te towary ustalona została z wysok. 45 zł., z zastosowaniem ulgowej stawki dla importu za zezwoleniem min. skarbu przez porty polskie w wysok. 1 zł. oraz ulgowe stawek okresowych przy przywozie inną drogą, a mianowicie: przy przywozie do dn. 31.XII 1932 r. — 1 zł., od dn. 1.I 1933 r. do dn. 31.XII 1933 r. — 6 zł., po dn. 1.I 1934 r. — 12 zł. Te ulgowe stawki stosowane będą przy imporcie, dokonywanym na podstawie zezwoleń min. skarbu. Wprowadzenie cła na bawełnę w wysok. 1 zł. od 100 kg. obciąży 1 mtr. najtańszego perkalu sumą zaledwie 0.2 gr., nie będzie więc miało żadnego znaczenia w kalkulacji ceny tkanin bawełnianych. Jest natomiast wyrazem zrewidowanej polityki włókienniczej.

Juta surowa opłacać będzie stawkę — 10 zł., przy zastosowaniu ulgowej stawki dla importu przez porty polskie — 5 zł., oraz przy utrzymaniu dotychczasowego bezcłowego przywozu tego surowca przez porty polskie za pozwoleniem min. skarbu. Len i konopie otrzymały stawki: czesane — 30 zł., inne — 20 zł., przy umożliwieniu bezcłowego przywozu, dokonywanego za pozwoleniem min. skarbu. Konopie Manilla, len nowozelandzki, sizal, aloes i inne materjały roślinne, zastępujące len lub konopie otrzymają stawkę 20 zł., oraz ulgową — 10 zł. przy przywozie przez porty polskie. Bawełna odtłuszczona i bielona do przerobu fabrycznego, importowana za zezwoleniem min. skarbu opłacać będzie 3 zł.

Rozporządzenie wprowadza również stawki celne na przywóz wełny, mianowicie dla wełny niepranej w wysok. 8 zł., dla wełny pranej — 12 zł. Jednak za zezwoleniem min. skarbu przywóz obu rodzajów wełny, jeżeli odbywać się będzie przez porty polskie, będzie bezcłowy. Różnica w stawkach ustalonych dla wełny niepranej i pranej tłumaczy się dążenim przyjścia z pomocą unieruchomionym obecnie krajowym pralniom wełny.

Rozporządzenie omawiane wchodzi w życie 14-go dnia po ogłoszeniu, a więc 13 stycznia 1932 r.

Współpraca lasów państwowych z drzewnictwem prywatnem

Dn. 30 grudnia r. b. w dyrekcji naczelnej lasów państwowych odbyła się konferencja z przedstawicielami komitetów organizacji eksportu papierówki i materjałów tartych. Tematem obrad była sprawa współpracy prywatnego przemysłu i handlu drzewnego z administracją lasów państwowych, w zakresie podziału kontyngentu wywozu drewna do Francji na r. 1932, który to kontyngent, jak wiadomo, nie ulec znacznemu zmniejszeniu.

Zagaił konferencję i przewodniczył obradom dyr. Loret, który w swem przemówieniu zaznaczył m. i. że dziś szczególnie silnie zarysowują się możliwości większego zacieśnienia współpracy drzewnictwa prywatnego z państwowem, ze względu na powstanie podstawy organizacyjnej w postaci komitetów eksportowych papierówki i materjałów tartych.

W dyskusji, jaka się rozwinęła następnie, zabierali głos przedstawiciele administracji lasów państwowych oraz delegaci obu komitetów eksportowych. Dyskusja wykazała dość daleko posuniętą zgodność poglądów na tematy zasadnicze. Ze strony przedstawicieli administracji lasów państwowych podniesiono m. in. potrzebę rozszerzenia działalności komitetów eksportowych również na materjały dębowe tarte oraz na podkłady i slipry.

Następna zkolei wspólna konferenrja przedstawicieli obu zainteresowanych stron odbędzie się w dniu 5 stycznia r. 1932.

Wywóz węgla w I-szej połowie grudnia r. b.

Eksport węgla kamiennego w I-szej połowie grudnia w porównaniu z przeciętną za połowę listopada zmniejszył się o 37 tys. ton i wynosił 658 tys. ton.

Spadek wywozu dotyczył tylko rej. śląskiego, skąd wywieziono 537 tys. t., t. j. o 43 tys. t. mniej, natomiast eksport z rej. dąbrowskiego wynosi 121 tys. t., t. j. o 6 tys. t. więcej w porównaniu z przeciętną za połowę listopada.

Na rynki konwencyjne wyeksportowano ogółem 153 tys. t., t. j. o 13 tys. t. mniej w porównaniu z przeciętną za połowę listopada, przyczem z grupy państw środkowo-europejskich spadł wywóz jedynie do Austrji, co pozostaje w związku ze znanem rozporządzeniem w sprawie domieszki węgla krajowego do importowanego.

Na rynki pozakonwencyjne wyeksportowano 490 tys. t., t. j. o 9 tys. t. mniej w porównaniu z przeciętną za połowę listopada, przyczem eksport do państw północnych wynosił 362 tys. t., t. j. zmalał o 62 tys. t, Wywóz do innych europejskich państw pozakonwencyjnych wynosił 117 tys. t., t. j. wzrósł o 42 tys. t. Pozatem wywieziono 11 tys. t. do Algieru.

Ilość wywiezionego węgla zmniejszyła się o 15 tys. t., wynosząc 15 tys. t.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego (łącznie z węglem okrętowym) w okresie 1 — 15 grudnia wynosiła ok. 55 tys. t., przyczem z rej. śląskiego wynosiła około 45 tys. t. a z rej. dąbrowskiego 10 tys. t.

INFORMACJE

— OBROTY GIEŁDY ZBOŻOWEJ W R. B.

Tymczasowe zestawienie obrotów 4 gł. zbóż na giełdzie zbożowej w W-wie wykazuje 3.751 tranzakcyj na 111.015 t., z czego na żyto przypada 74.940 t., pszenicę — 6.455 t., jęczmień — 5.830 t., owies 18.450 t. Reszta przypada na inne ziemiopłody i przetwory. Mąką dokonano tranzakcyj na 325 t.

— IRLANDJA WPROWADZA CŁA PROHIBICYJNE NA BEKONY

Dn. 31 ub. m. zostało ogłoszone rozporządzenie, wprowadzające cło prohibicyjne na import bekonów, a mianowicie od 100 kg. wagi 25 szylingów na bekony duńskie, 30 szylingów na holenderskie i polskie i 5 do 10 szylingów na bekony amerykańskie. Bekony, sprowadzane do Irlandji, a nie notowane na giełdzie, opłacać będą cła w wysokości 50 szylingów od 100 kg.

Ze sportu

HOKEJOWY TURNIEJ W KATOWICACH

W dniu 31 grudnia 1931 r. rozpoczął się w Katowicach wielki międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie z udziałem drużyn: kanadyjskiej, austrjackiej niemieckiej, rumuńskiej i polskiej. Jako pierwszy mecz odbyły się zawody Polska—Kanada. Było to trzecie spotkanie naszej drużyny z kanadyjczykami. Po dwóch zaszczytnych wynikach tym razem drużyna polska, w osłabionym zresztą składzie juległa Kanadzie w b. wysokim stosunku 0:9. Tą wyjątkową klęskę spowodowała pierwszorzędna gra zespołu kanadyjskiego. Polacy, zwłaszcza obrona tym razem zawiedli, choć wynik jest nieco krzywdzący dla naszego zespołu.

W drugim meczu tego dnia Wiedeń — Brandenburg zwyciężyli lekko austryjacy 5:1. W drugim dniu turnieju Kanada pokonała kombinowany zespół polsko - austrjacki w stos. 5:0. Gra na wysokim poziomie. Kanadyjczycy znowu bezprzecznie lepsi, choć team kombinowany grał b. ambitnie o uzyskaniu honorowej bramki nie było mowy. Następnie Brandenburg pokonał reprezentację Rumunji 2:0 przyczem drużyna rumuńska poza ambicją posiada jeszcze duże braki. Publiczności dużo.

MISTRZOSTWO POLSKI W BIEGU NARCIARSKIM

W rozegranym w Zakopanem biegu narciarskim sztafetowym o długości trasy 5×10 klm. zwyciężyła drużyna S. N. P. T. T. w składzie: W. Polankowy, Br, Czech, K. Szostak, Wł. Berych i St. Skupień. W czasie 4 g. 14 m. 32 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna Wisły. Startowało 12 drużyn.

Ruch wydawniczy

„ŚWIAT“

Pierwszy tegoroczny zeszyt „Świata“ przynosi na wstępie aktualny artykuł p. t. „Życzenia“, pióra znakomitego publicysty, prezesa Syndykatu Dziennikarzy p. Witolda Giełżyńskiego. W. Birkenmajer opowiada o przygodach swoich sportowych w bogato ilustrowanym feljetonie p. t. „Dibona“ Mayer-Rizzi. Konrad Jotemski daje wrażenia swoje z przejażdżki wzdłuż Zbrucza i Dniestru w malowniczej korespondencji „Na straży granic“. Dr. Adolf Atlas referuje „Atak angielski na korytarz Polski“. Magdalena Samozwaniec wesoło opowiada o wyprawie samochodowej do Zaleszczyk p. t. „Bez pośpiechu“. Pozatem znajdujemy zwykłe działy „Z tygodnia“, „z teatru“, „Co czytać“. „Rozrywki umysłowe“ oraz sporą wiązankę ciekawych ilustracyj. Nowelka L. Chiarellego p. t. „Rekord S. 03514“ jest również atrakcją czytelniczą.

ROLNIK - EKONOMISTA

Ukazał się Nr. 1 „Rolnika Ekonomisty“ — organ Związku Organizacyj Rolniczych R. P. Numer zawiera artykuły pp.: Jana Korolca „Przemiany w gospodarstwie światowem“, Stanisława Gryziewicza „O racjonalny stosunek cen zbożowych“, Stefana Miernowskiego — „Sprawa hodowli owiec w Polsce“, Wł. Diamanda „Ostrzeżenie w przededniu decyzji spraw surowców włókienniczych“, E. Iwaszkiewicza „O ochronę celną rybactwa“. Pozatem „Przegląd rynków“ omawia zboże, zwierzęta rzeźne, ryby, len i drób. Następnie zeszyt obejmuje kronikę krajową, zagraniczną, wydawnictwa nadesłane i statystykę.

Radjo

KONCERT PRAWOSŁAWNEGO CHÓRU METROPOLITALNEGO

Dnia 7 stycznia 1932 r. (1szy dzień Bożego Narodzenia według starego stylu (od godz. 20 m. 15 do godz. 21) radjostacja warszawska będzie nadawala koncert religijny w wykonaniu warszawskiego prwosławnego chóru metropolitalnego. Zostanie wykonany szereg pieśni religijnych i kolęd. Chórem dyryguje p. D. Orlow.

* * *

Wprowadzenie religijnych audycyj prawosławnych do programów „Polskiego Radja“ należy powitać z dużem zadowoleniem. „Dzień Polski“ niejednokrotnie w ciągu ostatnich dwuch lat podnosił konieczność wprowadzenia tego rodzaju audycyj, które mają olbrzymie znaczenie nietylko dla naszych Kresów Wschodnich, lecz przedewszystkiem, za czerwonym kordonem, gdzie miljonowe rzesze prawosławnych pozbawione są całkowicie pociechy religijnej. Silna stacja raszyńska może i powinna przeciwstawić swoje audycje religijne propagandzie „bezbożników“ sowieckich.

ODCZYT CEZAREGO JELLENTY

Dn. 4 b. m., o g. 22.25 znakomity esseista Cezary Jellenta, wygłosi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej nader pożyteczny i ciekawy feljeton p. t. „Bezrobotny w kasynie gry“, w którym podejmie niezrozumiały objaw dzisiejszego kryzysu: z jednej strony szeregi bezrobotnych marzą o kawałku chleba, a z drugiej strony luksus nie chce zrezygnować ze swego przepychu.

„KRÓLOWA“ — OPERETKA OSCARA STRAUSSA

W poniedziałek, 4 stycznia, o g. 20.15 usłyszą radjosłuchacze ze studja warszawskiego operetkę Oscara Straussa p. t. „Królowa“ w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. W partjach głównych wystąpią: Maryla Karwowska i Aleksander Wasiel. Miła akcja, pełna nieprawdopodobnych przeżyć romantycznych, ujęta w formę zgrabnej pełnej wdzięku muzyki Oscara Straussa, uderzającej w nutę cherlestona i jazzu stanowi doskonałą całość.

PONIEDZIAŁEK
4 stycznia

11.20 — Kom. meteorologiczny. **11.45** — Przegląd prasy krajowej. **11.58** — Sygnał czasu, hejnał krakowski. **12.10** — Płyty gramofonowe. **13.10** — Komunikat meteorologiczny. **13.15** — Kom. gospodarczy. **14.45** — Płyty gramofonowe. **15.15** — Przegląd komunik. **15.25** — Odczyt z cyklu dla nauczycieli **15.45** — Giełda pieniężna. **15.50** — Płyty gramofonowe. **16.20** — Francuski. **16.40** — Płyty gramofonowe. **17.10** — „Jeden dzień pod ziemią“. **17.35** — Muzyka lekka i taneczna z restauracji Gastronomja. **18.50** — Rozmaitości **19.15** — „Wiadomości bieżące rolnicze“. **19.30** — Wiad. sportowe. **19.35** — Płyty gramofonowe. **19.45** — Prasowy Dziennik Radjowy. **20.00** — Feljeton muz ze Lwowa. **20.15** — „Królowa“, operetka w 3 aktach O. Straussa w radjofoniz. i reżyserji M. Makowieckiej. **22.25** — Feljeton. **22.45** — Komunikaty. **22.50** — Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Wypadki

— **JAK PIES-WILK PRZYCZYNIŁ SIĘ DO URATOWANIA SWEGO PANA?** Nocy ub. na ul. Powazkowskiej, za cmentarzem wojskowym, na terenie ogrodów miejskich —rodzinnych, rozlegało się przeraźliwe ujadanie psa. Na miejsce udała się jedna z okolicznych mieszkanek, która ujrzała na sztachetkach wspomnianych ogrodów wiszącego jakiegoś mężczyznę, lecz pies w dalszym ciągu bronił dostępu. Wtedy jeden z przybyłych przesadził parkan i od strony ogrodu przeciął sznurek, zdejmując wisielca. Lekarz Pogotowia stwierdził, iż desperat daje jeszcze oznaki życia, wobec czego zastosował sztuczne oddychanie i zastrzyki z kofeiny. Ze znalezionych przy uratowanym dokumentów okazało się, że jest to 38-letni Bronisław Pawłowski, ślusarz. Pawłowskiego, nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Wolskiego.

— **ZBRODNICZY NAPAD.** Na rogu ul. Franciszkańskiej i Wałowej został napadnięty i zraniony nożem w prawy pośladek 21-letni Lejzor Sztajnfeld, torebkarz. Rannego przewieziono na stację Pogotowia. Sprawca zbiegł. Na rogu ul. Chłodnej i Wroniej został zraniony nożem w okolice lewego kolana 21-letni Abram Weksler, furman, którego również przewieziono na stacje pogotowia.

„ŚWIAT“ w r. 1932
NAJPOPULARNIEJSZA ILUSTRACJA POLSKA
Pod naczelnem kierownictwem
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO
Treść zawsze aktualna doborowa.
Ilustracje zawsze interesujące.
Stała współpraca najznakomitszych polskich pisarzy i artystów.
Staranny dział ekonomiczny.
W każdym zeszycie pierwszorzędne feljetony i nowele.
Co miesiąc tom wysoce zajmującej powieści, przedstawiający księgarską wartość 6 do 8 zł.
Prenumeratorzy w ten sposób otrzymują właściwie „ŚWIAT“ za darmo!
Ceny prenumeraty:
W Warszawie miesięcznie zł. 6.—, kwart. zł. 18.—, półrocznie zł. 34.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie zł. 6.50, kwart. zł. 19.50. półrocznie zł. 37.—.
Na prowincji miesięcznie zł. 7.—, kwartalnie zł. 21.—, półrocznie zł. 40.—.
Zagranicą miesięcznie zł. 9.—, kwartalnie zł. 27.—.
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, Szpitalna 12.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 2.1

WALUTY

Dolary 8.90, Holandja 358 — 357, Belgja 124.05, Szwajcarja 174.20, Londyn 30.45 — 30.50, Nowy Jork 8.921, Paryż 35, Praga 26.42—26.41, Włochy 45.50, Sztokholm 169.50, Kopenhaga 169, Gdańsk 174.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 5.01 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. 81. 8 proc. L. Z. B-ku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25. 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 83.25. 5 proc. Państw. Poż. Konw. 39.75. 7 proc. Poż. Stab. 50. 4 i pół proc. L. Z. m. W-wy zł. 46.75. 4 i pół proc. L. Z. zł. 41. 8 proc. Miejskie zł. 62.75 — 62.25 — 63.50. 10 proc. L. Z. m. Siedlce 63.

AKCJE

Bank Polski 105, Bank powszechn. kred. 100, Lilpop 12.50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 31.12. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 27.00—27.50, pszenica dworska 28.00 — 28.50, pszenica zbierana 27.00—27.50, owies zbierany 22.00 — 23.00, owies jednol. 24.00—25.00, jęczmień na kaszę 22.00—22.50, jęczmień browarowy 25.00—26.00, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 32—36.00, rzepak zimowy 34.00 — 35.50, koniczyna czerwona 180—230, biała bez kanianki o czystości do 97% 250—375, mąka pszenna luksusowa 48.00—55.00, 4/0 43—48, mąka pytlowa 42—45, sitkowa 32—33, razowa 32—33, otręby pszenne szale 16.50—17.00, średnie 15.75—16.25, żytnie 15.50—16.00, kuchy lniane 26.00-27.00, rzep. 20.50-21.50, słonecznikowe 40—44% 21.00—22.00, ziemniaki jadalne —. Usposobienie spokojne, obroty małe.

Następne zebranie odbędzie się dn. 4 stycznia 1932 r.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś o godz. 10 w Warszawie ciśnienie 753.8 na poziomie 120 m. temperatura —5.2° C., wilgotność 85%, stan nieba: dość pogodnie. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: wzrost zachmurzenia aż do opadów śnieżnych. Najpierw lekki mróz, potem ocieplenie aż do odwilży na wybrzeżu umiarkowane, nad morzem dość silne wiatry południowo - zachodnie i południowe.

LUSTRA-WITRAŻE-SZYBY
MIECZYSŁAW KOSIŃSKI
WARSZAWA
ul. Daniłowiczowska 4 tel. 721-69
3635

KĄPIELE
„SŁOWIAŃSKIE“
w Warszawie
ul. Wspólna 20.
Po gruntownem odnowieniu. Wanny i łaźnia są czynne codziennie. Łaźnia zł. 1 gr. 20, dla uczącej się młodzieży zł. 1. Wanna do godz. 4-ej zł. 1 gr. 50, po 4-ej zł. 1 gr. 80. 3805

Biuro Anders Chmielna 24 poleca: nauczycieli, nauczycielki, cudzoziemki, freblanki, bony, gospodynie. 3813

Rządca Pomorzanin z przeszło trzydziestoletnią praktyką na wzorowych majątkach Pomorza i Wielkopolski poszukuje posady zaraz lub od 1-go kwietnia 1932 żonatego lub kawalera. Referencje i świadectwa dobre. Kurzętkowski Kobylin Wlkp. 3847

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 25 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI